Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 17. Kraków-Lwów, dnia 23 kwietnia 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 2 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401,088

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Obóz Marksa w defensywie.

Stanowisko socjalistów w różnych krajach.

Mówiąc o obozie Marksa, mamy na myśli grupy socjalistyczne i komunistów w poszczególnych państwach Europy. Jedni i drudzy przeżywają w szeregu państwach chwilę największych ciosów, zadanych im przez dyktatury faszystowskie. Najdotkliwszy cios spotkał obóz Marksa w Niemczech, w klasycznym kraju socjalizmu, gdy tam do steru doszedł rząd, który na swoim sztandarze wypisał hasło zagłady marksizmu. Jesteśmy świadkami gwałtownego niszczenia wieloletniego dorobku socjalizmu, spoglądamy na masowe aresztowania przywódców socjalistycznych i komunistycznych, na niszczenie wydawnictw i ośrodków życia ideologji marksowskiej i ze zdumieniem pytamy się, dlaczego te zgórą 10 miljonów socjalistów i komunistów niemieckich nie reaguje na gwałty hitlerowców, dlaczego nie ogłoszono strajku generalnego, gdzie jest „Reichsbanner“, potężna, uzbrojona bojówka socjalistyczna, licząca dziesiątki tysięcy członków.

Tymczasem pisma donoszą o popłochu pośród zorganizowanych mas socjalistycznych, o ucieczce z życia politycznego wielu przywódców i szeregowców, by sobie zapewnić spokój i bodaj ochronić życie.

Wprawdzie różni przywódcy zapowiadają porachunek z Hitlerem, wzywają do zgody komunistyczno - socjalistycznej, by wzmocnić szeregi robotnicze, ale życie wyraźnie stwierdza, że w szeregach tych życie się załamało, że ta niedawna siła czerwonych mas niemieckich nie stanie na przeszkodzie umacnianiu się Hitlera.

II. i III. MIĘDZYNARODÓWKA W STOSUNKU DO SIEBIE.

Nawoływanie do zgody pomiędzy socjalizmem a komunizmem niemieckim doprowadziło narazie do zaprzestania wzajemnej walki (Nichtangriffspakt). Nie jest to wspólny front antihitlerowski, gdyż dotąd ani jedni ani drudzy go sobie nie życzą. Jeden z wybitnych wodzów II. Międzynarodówki, socjalista **Kautski**, wyraźnie się oświadcza przeciwko wspólnemu frontowi z komunistami, nie wierząc w szczerość komunistyczną, a takie samo stanowisko zajął niedawno Centralny Komitet II. Międzynarodówki.

Komuniści wszystkich krajów, a zatem także komuniści niemieccy, otrzymują instrukcje od Kominternu w Moskwie. Ten zaś polecił komunistom niemieckim, by porozumiewali się z lokalnemi organizacjami socjalistycznemi, a nawet wprost z robotnikami, ale nie życzy sobie wspólnej umowy na gruncie pertraktacyj II. i III. Międzynarodówki. Jest to manewr obliczony na kaptowanie sobie mas socjalistycznych.

A jak jest w innych krajach?

W Anglji **Partja Pracy** nie zdążyła jeszcze powetować swej druzgocącej klęski wyborczej, we Włoszech Mussolini zniszczył wszelkie ogniska siły marksistów, a tylko w Hiszpanji, Austrji, Francji, Belgji i krajach skandynawskich widzimy jeszcze II. Międzynarodówkę przy znacznych wpływach.

TROCKI O SYTUACJI W NIEMCZECH.

To wielkie rozbicie obozu Marksa w Niemczech i słabość jego przywódców, widzą zarówno niektórzy socjaliści jak komuniści. W ostatnich dniach zabrał głos w tej sprawie, żyjący na wygnaniu Lew Trocki. Wbrew stanowisku Kominternu **Trocki oświadcza się za współdziałaniem z socjalistami i pragnie wspólnego frontu przeciwko Hitlerowi w Niemczech.**

Zdaniem jego, komunizm jest w odwrocie i rzeczą najważniejszą w tej chwili byłoby wstrzymanie odwrotu. Szeregi proletarjatu niemieckiego — według Trockiego — są rozbite, a przywódcy filozofują na temat pożyteczności „jednolitego frontu“. Tymczasem proletarjat zamiast walczyć z hitleryzmem, narażony jest na „przykucie do słupa faszyzmu“. Trocki wyszydza zawarty przez obie strony pakt „o nieagresji“ i wykazuje, iż stosowanie polityki połączenia sił w walce z faszyzmem mogło w przeszłości zapobiec rządom Hitlera. Jeszcze dziś widzi on możliwość uratowania części siły marksistów niemieckich, którą niedawno posiadali, ale jego zdaniem, proletarjat czeka na sojusz zaczepno - odporny marksistów, sojusz zwrócony przeciwko faszyzmowi, a nie demoralizującą go defenzywę.

Tak myśli Trocki o roli obozu Marksa w Niemczech. Tymczasem po jednej i drugiej stronie nawet w chwili wspólnego niebezpieczeństwa panuje niedowierzanie i wzajemna nieufność.

NIE WOLNO BEZKARNIE ZATRACAĆ IDEI.

Niemiecki obóz socjalistyczny pokutuje za swoją bezideowość. Uprawiał oportunizm w stosunku do niemieckiej, nacjonalistycznej polityki zagranicznej, gdy od niego zależały w przeważnej części rządy w państwie. Oportunizm cechował także jego poczynania w zakresie polityki wewnętrznej. Nie dostrzegł wczas idącej fali junkrów niemieckich i opartego na przemyśle ciężkim hitleryzmu. To też dziś przywódcy niemieckiego socjalizmu patrzeć muszą na rozkład swej niedawno tak wpływowej partji, największej na świecie pomiędzy temi, jakie kiedykolwiek zbudować zdołały zaopatrzone w czerwony sztandar zorganizowane rzesze robotnicze.

Nielepsza od socjalistów niemieckich jest **grupa socjalistyczna francuska** z pod znaku **Blumma** i być może, że niedaleki jest czas, gdy błędy swe, brak realizmu życiowego, drogo jej opłacić wypadnie.

Nie jest bez błędów także **nasza P. P. S.** Może już dzisiaj w jej szeregach rok 1926 należytą znajdzie ocenę. Jest to bodaj czy nie jedyny wypadek w historji, gdy socjaliści popierali rewolucję wojskową i za to doczekali się nielada zapłaty w postaci współczesnej nam rzeczywistości.

Miljony ujarzmione przez faszystów w różnych państwach walczą o demokrację i wolność, bronią prawa człowieka i normalnych warunków bytu dla państwa, chodzi im o obronę godności ludzkiej i najszczytniejszych ideałów ludzkości. W tej walce o prawo i wolność pożądany jest każdy uczciwy sprzymierzeniec, pojmujący demokrację jako organizację państwową dojrzałego ludu, zdecydowanego brać odpowiedzialność za losy całości społeczeństwa. Lecz ludzkość cierpi strasznie i wielkie ponosi ofiary, by się doczekać spokoju i lepszego jutra. Czy przyniosłoby jej ten spokój zwycięstwo marksizmu? Mało jest nadziei, by obóz Marska przyniósł strapionemu światu ukojenie.

Runie kapitalizm, bo z krzywdy jest poczęty. zwali się, jak zmurszałe rumowisko, oparty na niem obecny ustrój polityczny i gospodarczy, nie utrzymają się wielkie miljonowe fortuny, charakteryzujące zanadto już dziś rażącą nierówność społeczną. Ale cokolwiek się zrodzi na gruncie obecnych rozhukanych fal życia, o tyle tylko będzie to posiadało wartość wielką i trwałą, **o ile to przyczyni się do przeobrażenia duszy człowieka, do innego jej nastawienia w zakresie zjawisk moralnych.** Zagadnienia tego nie zdołają zgłębić i zrozumieć ludzie zapatrzeni jednostronnie we wszechpotęgę materji. **Więcej powołania do tego mieliby chłopi, o ileby wczas zdołali się zorjentować w zasadniczych rysach tego, co fala życia nam niesie i byli w stanie rzucić społeczeństwu zarys nowych dróg.**

P. B.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział III. Karny
Dnia 8. kwietnia 1933,
Sygn. III. Nr. 61/33.

Sąd okręgowy, Wydział III. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli SS. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonana przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 4. kwietnia 1933 r. L. B. II./2/108/33, konfiskate czasopisma „Piast“ Nr. 15. z daty Kraków—Lwów 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2-ej pt. „Rezolucje i uchwały“ w ustępie od słów „I. Zjazd stwierdza” do słów „w chwili obecnej” od słów „Ludowcy a prezes“ do słów „ofiar i poświęceń” albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona zbrodni z art. 154 S. 2. k. k. i występek z art. 127, 170 k. k.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 3-ej p. t. „Oblicze Podhala” w ustępie od słów „w roku 1930“ do słów „Brześciem” albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona zbrodni z ust. 154 S. 2. k. k.

3) artykułu zamieszczonego na str. 4-ej p. t. „Bebesyny z Bebewora“ w ustepie od słów „Proces się toczy” do słów „Panu Stanisławowi“ od słów „Z bebesynami” do słów „limuzynami” albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 1 7 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Za zgodność. Przewodniczący **Dr. Hubl w. r.** Prezes Sądu okręg.

Protokolant: **Korolewicz, w. r.**

Sekretarz: Podpis nieczytelny.

— 000——

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział III. Karny
Dnia 14 kwietnia 1933.
Sygn. III. Pr. 70/33.

Sąd okręgowy. Wydział III. Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

I. Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 11 kwietnia 1933, konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 16 z daty Kraków—Lwów 16 kwietnia 1933 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej pt. „Wielkanocne rozważania“ w ustępie od słów „co wiernie służą” do słów „dała się we znaki“ od słów „zwycięstwo zaś” do słów „dla siebie elita” od słów „U nas toczy się“ do słów „żeru i koryta” albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 2-ej p. t. „Olbrzymia manifestacja ludowa w Jaśle“ i ustępu od słów „Podobnie jak” do słów „upadek państwa“ albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

3) artykułu zamieszczonego na stronie 5-ej p. t. „Pieron Kantek“ w ustępie od słów „Wiecysto bańbo” do słów „ubolewania nima” od słów „Ale ten sanacyjny” do słów „używają“ od słów „Wciąs bregadę” do słów „zwycięstwo potem” albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: **Dr. Hubl** w. r. Prezes Sądu Okręgowego.

Protokolant: **Kobylarz w. r.**

Rozpaczliwy list robotnika polskiego z Niemiec do p. Witosa.

Z miejscowości Keppenhagen z Meklemburgji (Niemcy) otrzymał p. Witos list od robotnika polskiego, który odźwierciedla warunki, w jakich Polacy żyć muszą w Niemczech pod dyktaturą Hitlera. List ten poniżej zamieszczamy: (Przyp. Red.).

„Do

Pana Witosa, Posła na Sejm w Warszawie!

Udaję się z prośbą do Pana Posła o uwzględnienie naszych błagań, Polaków w Niemczech. — Panie Pośle! Czy niema dla nas Polaków na obczyźnie żadnej opieki? Czy niema kto się nami zająć w tej niedoli, jaką musimy w Niemczech cierpieć? — Nam tu teraz bardzo ciężko. Obszarnicy wyrzucają nas z pracy. Polski naród włóczy się po miastach i wsiach z dziećmi obdartemi, bosemi, prawie nagiemi.

Pracowałem w Niemczech przed wojną — a po wojnie od roku 1919 — ale takiego ucisku nie było dla nas Polaków, jak się obecnie dzieje. — Pracowałem w jednem miejscu przez 4 lata bez przerwy, teraz mnie wyrzucono na bruk z żoną i dziećmi.

Jeżeli jest się Polakiem, to podejrzywają, — czy winien, czy nie winien — o komunizm, chociaż może pojęcia podejrzany niema, co to jest komunizm. — Ale nie na tem koniec. — Wyrzuconych z pracy odsyłają zaraz do domu karnego do **miasta Gustrow w Meklemburgu.** Oddany pod opiekę policji nie wiedziałem, co to jest karny dom w Gustrow. Miałem nieszczęście tam się znaleźć. — Wyjaśniam, że w tym domu karnym znajdują się tylko sami Polacy. — Matki oderwali od dzieci, dzieci od matek. Tylko raz w tygodniu matka może widzieć swoje dziecko przez dwie godziny. — Czyś winny, czy nie, musisz cierpieć. Jest tu takich dosyć, którzyby chcieli do kraju wrócić, ale nie mają papierów, czyli paszportu polskiego. Jest dużo takich, co mają obywatelstwo polskie — są i jednak tacy, którzy obywatelstwa nie mają.

Taki jest nasz los, że gdy obszarnik wyrzuci z pracy, to pozbawia i mieszkania, a gdy sam tego nie może zrobić, to robi to policyjnie i wgania — można napisać — nie do mieszkania, ale do chlewa, w którym robactwo rozmaite się znajduje.

Panie Pośle Witosie! myślę, że były układy zawarte między Polską a Niemcami. Pisze nam tu gazeta polska „Dziennik Berliński", że kto ma krzywdę jaką, to ma się udawać z prośbą do pana konsula w Berlinie, ale to nic nie pomaga. Rząd polski powinien postarać się, by wysłano tu jakiego urzędnika polskiego, by zbadał to wszystko, co się dzieje z polskim narodem.

Więc proszę Pana Posła Witosa, przyczyń się Pan za nami rodakami, wyciągamy do Ciebie ręce i prosimy polskiego rządu niechaj nas wybawi z piekieł oraz jarzma i nasze dziatki. Proszę odpisać, opiszę więcej o niedoli naszej.

Pozdrowienie!" (—).

Podpisu nie zamieszczamy, by nie narazić biedaka jeszcze na większe szykany.

———oooOooo———

Smutna polska rzeczywistość na wsi.

Głos chłopa z powiatu tarnowskiego.

POWIAT TARNOWSKI. Jodłówka tuchowska. Kilka lat temu inaczej wieś polska wyglądała. Tętniło życie. Polskę zaczęto odbudowywać po niszczącej wojnie. Nie mówiło się wtedy o „genjuszach", nie wyławiano na światło dzienne tyłu „bohaterów", bo oni przeważnie ziemię gryzą, dawszy swe życie w ofierze drogiej Ojczyźnie. Nie robiło się tyle parad, nie schlebiało się tyle bożkom i ich bałwanom. Każdy poczuwał się do obowiązku względem kraju, jaki miał się gruntować w Polskę ludową. Kto wrócił z wojny wypłakał się z radości nad zmartwychwstaniem Ojczyzny, uradowany, że ją na własne oczy oglądał, zdoławszy uratować życie, choć tysiące conajmniej kalectwem opłaciło radość. Zdawało się nam, że Polska stanie się, po doświadczeniach dziejowych, tą Ojczyzną, o jakiej marzyli najlepsi w narodzie, lub śnili mocarze słowa. Niestety! Niedługo trwała radość wśród ludu. Szatanom zachciało się w Polsce zawojowania mas. Spadła na nas z czasem zamiast poprawy, nędza, jakiej się nie spodziewaliśmy. Dzisiaj głód nas trapi, dzieci głodne, gołe i bose, starsi nie mają pracy, ziemia nie daje utrzymania, bo jej produkta za bezcen, nasze bogactwa ziemi wywozi się zagranicę, na czem tylko obce pludry się bogacą. Czy tak wyobrażali sobie Ojczyznę walczący za Polskę?

Musimy, chłopi brać się do ratunku, by nas kiedyś dzieci i wnuki nie przeklinali jeszcze gdy będziemy już dawno w grobach. Przedewszystkiem **nie dajmy się spodlić i nie dajmy się złamać! Nie dajmy się uwodzić rozbijaczom jedności ludowej!** Nie dajmy się odwodzić od naszego, wielkiego Stronnictwa Ludowego, w którem przewodzą wypróbowani szermierze ludowi. Nie zwracajmy uwagi, że jakiś wyrzutek, by zarobić, przeszedł do obozu wrogów ludu i zbiera koło siebie sobie podobne szumowiny. Nie dajmy się spodlić! Wszyscy pod zielony **sztandar stronnictwa ludowego, który dzierżą chłopskie dłonie!** Chwilowo się pogorszyło narodowi. Gdy się wszyscy złączymy w jedną armję ludową, podniesiemy i naród sobą. Kto od nas odchodzi, nie wart niczego prócz pogardy i potępienia. Stronnictwo powinno ogłosić przezco musieli opuścić stronnictwo dzisiejsi rozbijacze ludowi. Jeśli jeszcze jacy poniewierają się po naszych szeregach, wszystkich przegonić na cztery wiatry. Niech się zbiorą na jedną trzodę.

Chłopi! stawajcie do szeregów Stronnictwa ludowego. Zakładajcie „Koła ludowe", bo nie wiemy dnia, ani godziny kiedy się ta siła przyda Ojczyźnie. Nie ma co zamykać oczu, że i Niemcom trzeba pokazać pazury, gdy do polskich ziem chcieliby się dobrać. Lecz rząd polski niech nie zapomina o polskiej wsi, niech przejdzie po wsiach przypatrzeć się, jak masy chłopskie żyją, a wtedy „radość życia" nie będzie udziałem tylko jednostek, a nędza przywilejem mas ludowych. Trochę ciężaru przerzucić na tych, co mają tłuste pensje, a ulżyć nędzarzom. Na dziś będzie to czynem patrjotycznym. **Jan Turaj.**

———ooOoo———

Uświadomienie obywatelskie chłopa wczoraj a dziś.

Głos z Makowskiego.

Jedna z „wielkości" sanacyjnych (jakiś tam pan, którego nazwiska nie warto pamiętać), wygłosił swego czasu „wiekopomne" słowa, że „chłopa trzeba chwycić króciutko za mordę"; Słowa te są bardzo charakterystyczne. Pewni panowie którzy chcą rządzić batem, radziby widzieć chłopa takiego, jakim on był ongiś, t. j. ciemnym i głupim. Mówię „ongiś", bo twierdzę, że chłop polski (mam na myśli przedewszystkiem chłopów ze Stron. Lud., a którym obcy jest duch niewolniczy), nie jest owym „chłopkiem" „ciemnym jak tabaka w rogu", którego zainteresowania ścieśniają się tylko do jego codziennego życia. Nie! chłop polski już jest inny zupełnie, niż był przed kilkudziesięciu, czy kilkunastu laty.

Podobne poglądy wygłaszają zazwyczaj wielcy „znawcy" wsi w rodzaju jakichś tam autorów „Mateuszów Bigdów" i t. p., którzy pałając nienawiścią do wszystkiego co chłopskie, pragną przedstawić chłopa i ruch ludowy w jak najgorszem świetle. Częstokroć możemy czytać brednie że: chłopi nie wiedzą nawet czy Polska istnieje (??!!!), kto w niej rządzi i t. p. Bzdurstwa te, głoszone bardzo często przez literatów zaprzedanych „sanacji", jakoby mające wszelkie pozory prawdy, urabiają mylne opinje, bądź to w kraju, bądź też zagranicą. Tymczasem, jak się rzecz właściwie ma, nikt nie mówi! A ma się ona wręcz inaczej, niż to głoszą sanacyjni „wyrobnicy".

Jeszcze jakieś kilkanaście lat temu chłop na wsi był rzeczywiście ciemny, póki gazety nie czytał, bo albo nie umiał, albo jej nie kupował, gdyż nie rozumiał jej pożytku. Czytelnictwo było pod psem, chłop miał błędne pojęcia o stosunkach politycznych, gospodarczych etc. kraju (ale jeszcze takim głupim, jakim go teraz chcą zrobić i tak nie był). **Powoli jednak stosunki poczęły się poprawiać i trzeba przyznać, że się znacznie poprawiły i to dzięki „Stron. Ludowemu"!** Żeby mię nie posądzono o gołosłowność, uzasadniam faktami.

Po przewrocie majowym, grupa stronnictw (a obecnie jedno „Stronnictwo Ludowe"), poczęły walczyć z władowaniem obecnych mocarzy. Walka ta polegała i polega przedewszystkiem na uświadamianiu ludu pod względem politycznym, społecznym i oświatowym, gdyż chłop tylko wtedy zdoła wywalczyć swoje prawa, gdy będzie tych praw świadomy!

Założenia tego trzymało się „Stron. Ludowe" od początku swego istnienia, co też spowodowało, że chłop który często nie ma na sól, ani na naftę, zdobywa wszelkiemi siłami parę groszy na gazetę czy książkę! Fakt, że w czasach tak okropnej nędzy, jaka teraz na wsi panuje, czytelnictwo wzmogło się o drugie tyle, świadczy chlubnie o chłopach i dlatego nikt nie ma prawa nazywać ich ciemnymi, a co gorsza głosić, że nie wiedzą, w jakiem państwie żyją!...

Pod względem uświadomienia obywatelskiego dokonała się na wsi również wielka przemiana na dobre. Chłop już nie jest tym naiwnym „chłopkiem", który się daje bujać byle komu! (O tem mogliby coś powiedzieć sanacyjni posłowie!)... **Uświadomienie obywatelskie, które chłopi zdobyli, dzięki ofiarnej pracy działaczy „Stron. Ludowego", postąpiło niesłychanie naprzód!**

Postawiliśmy sobie za cel podnieść chłopa politycznie, kulturalnie i gospodarczo, ale za to, że ten cel urzeczywistniany, nasi wodzowie i działacze cierpią prześladowania. Antoni Olcha.

25-lecie pracy parlamentarnej p. prezesa Witosa.

W roku obecnym przypada 25-cio lecie pracy parlamentarnej p. prezesa Witosa.

Celem uczczenia tej rocznicy zawiązał się Komitet, na czele którego stanął p. rektor Dr. Leon Marchlewski.

Komitet projektuje urządzenie zjazdu w Wierzchosławicach w dniu 30 kwietnia b. r.

Bliższe szczegóły tej uroczystości zostaną podane w dziennikach i w najbliższym numerze naszego pisma.

LECH SULIMA.

Robotnik.

Ciężar odstały ze ziemi podejmę,
czoło zakreślę znakiem Ojca, Syna —
(tak ci mię matka uczyli poczynać)
wolą podeprę kroki chwiejne —

poły wpoł zdarte ku żmudom zakaszę
i pójdę drogą na robotę —
dni mi się w dobre lata splotą
na dolę mą i waszą.

Żadne mię zwidy nie przerażą,
ani mię strachy nie przestraszą —
na dolę mą i waszą
świętość sprzymierzę i z żelazem.

Aż lata będą Słońca zwykłe,
aż się błękitność wyobłoczni —
pod sosną z dobrą myślą spocznę,
że byłem Boga robotnikiem.

Echa aresztowań.

W grudniu ub. r. zostali aresztowani w Gorlicach akademicy-ludowcy p. **Dusza Jan** i p. **Mieczysław Kafel** za rzekome nawoływanie na kursie w Strzeszynie do nieposłuszeństwa władzy. Prokurator wygotował akt oskarżenia i w dniu 12 bm. odbyła się w Sądzie Grodzkim w Gorlicach rozprawa.

Sąd z braku dowodów obciążających, uniewinnił oskarżonych.

———ooo———

Nie wolno rozwiązywać zebrań,

gdy członek organizacji nie zabrał ze sobą legitymacji, a jest zarządowi osobiście znany...

W dniu 6 stycznia odbyło się w Semlinie pod Zblewem zebranie Związku Młodych Narodowców. Podczas zebrania na salę wszedł policjant celem zbadania **czy wszyscy obecni mają legitymacje członkowskie.** Kilku obecnych istotnie legitymacyj nie posiadało. Byli oni jednakże członkom zarządu osobiście znani, co według ustawy jest równoznaczne z posiadaniem legitymacji. Mimo to policjant rozwiązał zebranie jako nielegalnie zwołane. Starostwo przysłało mandat karny na 50 złotych.

Od tej decyzji skazany odwołał się do Sądu Okręgowego w Starogardzie. **Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok uniewinniający, uznając, iż zebranie odbyło się zgodnie z ustawą.** Argumentacja, uzasadniająca rozwiązanie zebrania, była niewłaściwa i nie miała podstaw prawnych.

Przodownik policji, który zebranie, zwołane zgodnie z ustawą, rozwiązał, oświadczył w Sądzie, iż działał tak, jak mu jego przełożeni nakazali.

Sprawa starogardzka jest pierwszą tego rodzaju po wejściu nowej ustawy o zgromadzeniach.

———ooo———

Zgon ministra Boernera.

W środę, dnia 12 bm. zmarł w Warszawie po krótkiej chorobie, minister poczt i telegr. inż. **Ignacy Boerner.**

W końcu ub. tygodnia min. Boerner zachorował poważnie na płuca w czasie pobytu w mieszkaniu swoim na kolonji pocztowców w Babicach pod Warszawą; wywieziony bezzwłocznie do lecznicy w Warszawie po pięciu dniach zakończył życie.

———oOo———

ŹRÓDŁO NAFTY ODKRYTO W HISZPANJI.

W prowincji Nowa Kastylja, natrafiono na źródło nafty pod korytem rzeki. Wydajność tego źródła ma być bardzo znaczna.

———ooo———

U podstaw ruchu ludowego.

Odczyt p. St. Thugutta — (W streszczeniu).

Na czoło ruchu ludowego wyłania się kwestja jego klasowości, którą od początku pojmowano dwojako. Jedni byli zdania, że niema prawa bytu w ruchu ludowym nikt, prócz chłopa i jego interesów. Tak pojętą klasowość można określić mianem prostackiej klasowości. Wypowiadam się stanowczo przeciw tak pojętej klasowości naszego ruchu. Jestem zwolennikiem klasowości naszego ruchu ale w sensie nieco odmiennym. Ruch ludowy musi interesować się przedewszystkiem chłopem, ale nie wyłącznie nim tylko. Trzeba pamiętać, że są także inni, którzy mają prawo do życia i to prawo trzeba uznać, bo naród nie stanowią sami chłopi.

Ruch ludowy musi stanąć z własnym programem wobec wszystkich zagadnień państwowych i narodowych. nie zapominając o zasadniczym elemencie, na którym się opiera państwo i naród t. j. chłopie. W naszych szeregach musi być jasna świadomość, że ruch ludowy może istnieć tylko w ramach ustroju demokratycznego, a ustrój demokratyczny waruje wszystkim prawo do życia. Ruch ludowy nie obejdzie się bez inteligencji, która przeżywa teraz głęboki kryzys.

Ta garść inteligencji, którą rozporządza ruch ludowy, nie wystarczy nam do normalnego rozwoju. Aby ruch ludowy, wogóle wszelki ruch społeczny, mógł się normalnie rozwijać, musi być symbioza (współżycie) myśli z podkładem człowieka pracy. Nie należy dążyć do rozdziału z inteligencją, jeżeli chce służyć ludowej sprawie, lecz przeciwnie musimy jej stwarzać odpowiednie warunki do pracy w naszych szeregach.

Drugie zagadnienie, które poruszył referent i omówił je bardzo szeroko, to stanowisko ruchu ludowego wobec kryzysu gospodarczego świata i związanego z nim kryzysu moralnego. Nie można rozwiązać apodyktycznie stanowiska ruchu ludowego wobec kryzysu kapitalizmu względnie tej ostatniej fazy rozwoju kapitalizmu. Za dużo mówimy o kryzysie kapitalizmu, a za mało znamy słabe strony jego frontu, pochopnie przeceniamy jego bezsilność.

Kapitalizm ma w sobie dość niszczycielskich instynktów i zagładczej siły i nie można bezczynnie czekać, aż się przeżyje. Nagromadzone spekulacją złoto nie chce leżeć bezczynnie. Kapitalizm rozwijał się konsekwentnie szedł i działał planowo, zanim stracił swój sens w trustach, kartelach i koncernach. Gospodarka naturalna minęła już dawno. Dziś zagadnienia produkcji są niezmiernie skomplikowane. Gospodarka naturalna przerodziła się w gospodarkę wymienną. Kapitalizm przeniknął wszystkie zakątki świata. Nawet murzyn nawpół dzikiego, plemienia odczuwa skutki nastrojów na giełdzie amerykańskiej, gdyż od giełdy zależy cena na jego towary, a więc jego dobrobyt. Giełda jest wszystkiem. Od niej zależy cel pracy. W gospodarce wymiennej chłop nie wie, co się stanie z owocami jego pracy. Wtedy gdy śpi najspokojniej, mogą giełdy zadecydować o spadku ceny na produkty rolne, a zmowa kapitalistów może zamknąć granice dla wywozu. W tych warunkach majątek chłopa topnieje w jego oczach. Chłop staje się nędzarzem.

Nie podobna ująć w całości wszystkich myśli referenta, ze względu na brak miejsca — lecz jest niezaprzeczonym faktem, że ruch ludowy w swoich posadach i założeniach, jest zdolny uzdrowić gospodarkę świata, chociaż niema narazie sił ku temu. Siły się rodzą i budzą.

Gospodarkę kapitalistyczną zastąpi gospodarka spółdzielcza. Taki był ostateczny wniosek poważnych. wywodów referenta. J. D.

WOJCIECH BREOWICZ.

Oraczu, kraj zagony!

Oraczu — orz, oraczu — orz,
oraczu, kraj zagony!
Oraczu, chleb dla Jutra twórz —
i bądź nam pozdrowiony!

Na grudkach skib — w kropelkach ros
miljony słońc ci świeci — — —
Przyrody Hymn — jak dzwonów głos
Po czarnych polach leci!

Pachnie ci świat słodyczą gleb,
rozkoszą duszę poi — — —
Ty widzisz już plon trudów: CHLEB,
co mękę głodnych koi..

Fabryk sto twierdz, wielkość stu miast
rozmachem biją w oczy — — —
lecz zawsze Ty: chłop — włodarz — Piast
na czele życia kroczysz!

Zgarbiony grzbiet, a szorstka dłoń,
pług — kosa — cep — hart ducha — —
to Mocarz ziem — to wieczna broń,
wulkan — co Życiem bucha!

Minie lat sto i wieków sto,
dzisiejszych dni ustroje —
Ty będziesz trwał z mordęgą swą
na Wolnej Ziemi swojej!!!

I będziesz niósł w dalekie Dni
orędzie twórczych Czynów — — —
Nie zmoże cię piorun, co grzmi,
Włodarzu! Ziemi Synu!!!

O trwaj mi, trwaj — ty, Bracie mój
w Moc rośnij ponad trony!
Pracuj i rządź — siej trud i znój — — —
i bądź mi pochwalony!

Krosno, 30 marca 1933 r.

Obchód Racławicki w powiecie miechowskim.

W niedzielę, **dnia 30 kwietnia br.** odbędzie się **w Racławicach**, powiat Miechów, obchód ludowy ku uczczeniu zwycięstwa Kościuszki oraz racławickiego czynu chłopów w roku 1794. — W obchodzie wezmą **udział przedstawiciele władz Stronnictwa i posłowie** ludowi.



Wielkie zgromadzenia ludowe

Tysięczne tłumy manifestują na cześć p. Witosa.

W pierwszej połowie kwietnia br. odbyło się szereg wielkich zgromadzeń w powiecie **brzeskim**, na których przemawiali posłowie ludowi.

W sobotę, **dnia 8 kwietnia br.** odbyło się **wielkie** zgromadzenie w **Szczurowej**, przy udziale około **2.000 ludności.** Wśród niebywałego entuzjazmu zgromadzonych przemawiał **p. prezes Witos** i **p. poseł Brodacki.**

W niedzielę, **dnia 9 kwietnia w Wojniczu** do około **3.000 zgromadzonych** przemawiał **poseł Brodacki.**

W Porąbce Uszewskiej, gdzie przemawiał **p. Brodacki,** ilość zgromadzonych obliczają **na około 4.000** ludzi.

W Iwkowej na olbrzymiem zgromadzeniu przy udziale **około 5.000 ludzi przemawiał p. Witos.**

W Tymowej olbrzymie zgromadzenie około **6.000** rzeszy **przemieniło się w wielką manifestację na cześć p. Witosa.**

W Zakliczynie, władze nie zezwoliły na zgromadzenie publiczne. Odbyło się zwykłe zebranie przy udziale **posłów p. Pawłowskiego i p. Madejczyka.**

Na wszystkich tych zgromadzeniach ludność uchwaliła rezolucje za rozwiązaniem ciał ustawodawczych, domagając się rozpisania nowych wyborów, domagano się rozwiązania karteli, zaprotestowano przeciwko wprowadzeniu gmin zbiorowych, domagano się powołania rządów, które cieszyłyby się zaufaniem całego narodu. — Wielkie te zgromadzenia wykazały jeszcze raz dobitnie, że powiat brzeski, jak był — tak i pozostał powiatem, który wiernie stoi pod sztandarem S. L.

———oOo———

Samolot wpadł do Wisły.

W środę spadł w Toruniu, na Jakóbskiem Przedm. samolot wojskowy, pilotowany przez pilota plut. Poluszyńskiego i obserwatora por. Chłopika. Obaj piloci wyskoczyli z aparatu ze spadochronem, przyczem por. Chłopik złamał sobie rękę, natomiast plut. Poluszyński wyszedł bez szwanku.

Samolot wpadł do Wisły. Dochodzenia prowadzą władze wojskowe.

——000——

Sprostowanie.

W ostatnim „PIAŚCIE“ w artykule wstępnym w drugiej szpalcie od góry zakradł się błąd. — Zamiast słów: przeciwnicy majowej rezolucji — złożono mylnie „rewolucji“. **Jest tu mowa o wiekopomnej rezolucji z d. 16-go maja 1917 r., którą imieniem Klubu ludowego zgłosił Tetmajer.**

Rezolucja ta stwierdzała, że „jedynem dążeniem narodu polskiego jest odzyskanie niepodległości, zjednoczonej Polski z dostępem do morza“.

Podkreślamy, że było to w roku 1917.

———ooOoo———

Brühl.

Ze smutnych chwil naszych dziejów.

W historji duszy ludzkiej ujawniają się raz po raz coraz to inne okresy rozwoju, oblicza i wyglądu umysłu, myśli i serca człowieka.

W jednym okresie wybija się na czoło wszystko co szlachetne, wzniosłe, sprawiedliwe i wielkie, a w innym okresie dusza ludzka pada, wala się w błocie żyje bez troski i bez sprzeciwu w atmosferze kłamstwa, obłudy i brudu i tarza się z lubością w nędzy i niedoli, w podłości i zbrodni.

Takie okresy wykazuje historja każdego narodu, począwszy od stworzenia świata. To też naród polski nie mógł się ustrzec takich przeżyć i przeżywał po kolei wiele okresów bujnych, pełnych sławy i zwycięstw, złote wieki nauki, literatury i politycznej myśli, a później nadchodził mniej lub więcej niebezpieczny czarny wiek upadku, upodlenia, zaślepienia i bezwoli.

A wśród tych okresów w historji duszy i umysłu polskiego wybija się na czoło czarny wiek czasów saskich, gdy Polacy odrzucili bezkrytycznie kandydaturę Polaka na tron polski, Stanisława Leszczyńskiego, lecz w czasie elekcji ulegli terrorowi i głosowali za Sasem.

W tych czasach szło po Polsce hasło: „jedz, pij i popuszczaj pasa!“, szlachta bawiła się, rozpusta szerzyła się jak zaraza, a chłop ciemiężony pracował ponad siły i nie miał głosu.

Wiek złoty Jagiellonów dawno minął, z nim razem zniknął dobrobyt, prawo, sprawiedliwość i wzniosła idea, a czasy czerniały powoli, kładły się coraz głębiej i częściej w rynsztok, aż za Augusta III. padły beznadziejnie w błoto.

Ta metamorfoza duszy polskiej nie odbywała się samorzutnie; taką robotą kierowały niewidzialne głowy i ręce, a naród szedł bezkrytycznie w sieci, nie próbując nawet je zrwać i bronić się. Szlachta bawiła się, służyła wrogom i nawet myślą nie ogarniała przyszłości.

Dzieje bowiem każdego narodu dowodzą, że praca dodatnia kulturalna i uszlachetniająca posiada zawsze swe źródło u dołu, w szarej masie ludu, gdzieś w zakątku często nieznanym i nieuznanym. Natomiast praca ujemna, demoralizująca, szerząca upodlenie, tchórzostwo i nędzę moralną, płynie z góry, przy pomocy terroru, bezprawia, przekupstwa i naginania duszy ludzkiej do rynsztoka.

Za czasów panowania Sasów w Polsce ukuto szatański plan ujarzmienia narodu polskiego. Wykonania tego planu podjął się sławny Brühl prezes ministrów polskich w Warszawie minister spraw zagranicznych i polski, świeżo upieczony szlachcic.

Z jednej strony dostarczał królowi kochanek w rodzaju hr. Cosel lub Orzelskiej, dla przykładu i „świadomego macierzyństwa“, urządzał na dworze królewskim parady wojskowe, festyny, uczty i orgje rozpijał szlachtę polską, kupował ją zaszczytami i pieniądzmi i przywiązywał do dynastji trucizną rozpusty, lenistwa, bezmyślności i zależności.

Z drugiej strony z całą sforą agentów, szpiegów i zdrajców rządził w kraju i w polityce zagranicznej, wykonując precyzyjnie plan dynastji saskiej, dążący do przyłączenia do Saksonji zachodniej Polski, zrobienia kraj dynastyczny Augustów i do rozdzielenia reszty Polski między sąsiadów.

Brül był człowiekiem sprytnym, chytrym, na wszystko zdecydowanym, a co najważniejsze, wobec bierności i głupoty polskiej szlachty wielce odważnym.

W Polsce zapanował terror i strach. Niepostusznych opozycjonistów porywano nocami i wywożono do Stolpen w Saksonji, skąd rzadko kto wracał. Najmniejszy odruch patrjotyczny spotykał się z saskim żandarmem i karą.

To też bez przeszkód usunięto w Polsce od władzy i wszelkich wpływów ludzi uczciwych i doświadczonych, a administrację państwa odmiadzano według swej woli i planu. Równocześnie reformowano szkolnictwo, zamykano szkoły, szerzono ciemnotę, fałszowano i poprawiano historję, pluto na polską tradycję historyczną, gdyż wiedziano, że ujarzmić da się tylko naród ciemny i spodlony.

Ostateczny zgon „Przyjaciela Ludu“.

Zwinięcie pisma sanacyjnego.

Po przeszło czterdziestu latach wydawnictwa spotkał ostatecznie haniebny zgon organ p. Stapińskiego „Przyjaciel Ludu“. Pismo to założone niegdyś przez **Bolesława Wysłoucha** i niezapomnianej pamięci, świetlaną Marję Wysłouchową było przez wiele lat, szczególnie od czasu przeniesienia tegoż redakcji do Krakowa, potężnym organem polskiego stronnictwa ludowego z ery przedwojennej. Naczelnym redaktorem był Jan Stapiński, a najlepsze pióra ludowe pomieszczały niejednokrotnie znakomite artykuły, tyczące się żywego ruchu ludowego, jaki się toczył niegdyś na terenie Małopolski. Dziś pismo pogrzebano, a jakby wijatyk na drogę do wieczności i ostatnie requiem wypełnił nad niem eksdrukarz, eksportjer hotelowy, a... administrator tego pisma.

Zgon „Przyjaciela Ludu“ jest niezbitem dowodem, jak karze **lud** swych sprzeniewierców, jak potępi i jak bezlitośnie się z każdym sprzeniewiercą rozprawi. Stapiński sprzeniewierzył się nie ludziom, nie jednostkom, nie przyjaciołom, nie wyznawcom, lecz sprzeniewierzył się idei ludowej, ruchowi ludowemu, demokracji i za to został sromotnie ukarany. Nic nie potrafiło odwrócić skutków wyroku **ludu**. **Jego pokarali nie sami jego przyjaciele, nie sami jego wyznawcy, nie jednostki, które na jego skinienie byłyby poszły, choćby w piekielny ogień za ideę, jaką wyznawali, ale gdy Stapiński konszachtami wstrętnemi sprzeniewierzył się idei mas ludowych, strącony został z wyżyn w nicość i już nigdy nie podniósł się z pod gromu i ciosu. Spadł w nicość nie zerwaniem przyjaźni z przyjaciółmi, ale spadł zerwaniem ludowych wierzeń, kanonów, praw i ideałów. Dwadzieścia lat po zdradzie dokonanej na ludzie podpisaniem zaprzedającego paktu z konserwatystami tłukł się jeszcze, jak Marek po piekle ów trybun ludowy po politycznym świecie. Judaszowskie srebrniki rozlały się przez te lata, ubywało mu, nawet jemu podobnych stronników, manna z sanacyjnego nieba nie dopisała, brakło poselskich djet,** brakło prenumeratorów pisma — trzeba było zawiesić pismo, które i tak djabloprawem utrzymywał przy sobie. Żadna drukarnia nie chciała drukować na kredyt. „Przyjaciel Ludu“ rozpoczął agonję i wreszcie żywota swego dokonał.

Przyszły historyk ruchu ludowego nie pominie postaci Jana Stapińskiego i zapewne podzieli odpowiednio jego zasługi dla ludu i jego **przewiny.** Przewiny zaczęły się od poznania. że polityka nie tylko ideałami... karmić może. Gdy zasmakował w tem, objadał się jak wawelski smok i tak, jak wawelski smok... pękł. Stapiński powinien stanowić przestrogę dla wszystkich, którzy w ruchu ludowem pragną się objadać. Prędzej, czy później każdego sprzeniewiercę spotka zasłużona kara. Pęknie moralnie, choćby go ratowano sztucznem oddechaniem.

Lud często nie rychliwy, ale sprawiedliwy — wymierzy, co się komu należy. Wyrok **ludu** Stapińskiego nie ominął. Od wyroku nie wymigają się nawet najsprytniejsi okłamywacze i zaprzańcy. W tem nawet pewna pociecha dla ludzi jakim ideały nigdy nie przestaną przyświecać, w tem nieraz jedyna nagroda.

„Przyjaciel Ludu“ pogrzebion i chyba nie znajdzie się cudotwórca, któryby go wskrzesił, jak biskup krakowski z czasów Bolesława Śmiałego, Piotrowinę.

———oOo———

Żydzi patrjotami polskimi (?!) i wrogami żydów.

Z powodu prześladowania żydów w Niemczech **odbywały się niedawno w Polsce żydowskie wiece protestacyjne, podczas których sklepy żydowskie były na znak protestu i żałoby zamknięte.**

Niektórzy kupcy żydowscy we Lwowie nie zastosowali się dnia 27 marca br. do tego nakazu swych współwyznawców. **Otóż wieczorem tego dnia grupy demonstrantów żydowskich krążyły po ulicach Lwowa, i śpiewając „Nie rzucim ziemi“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ wybijały szyby w tych sklepach żydowskich, które były otwarte.**

Policja nie miała możności wkroczać, gdyż demonstranci uciekali natychmiast po wybiciu szyb.

Potrzeba czytania gazet ludowych.

Przez organizację do zwycięstwa!

Dzisiaj **każdy stan na świecie łączy się w różne towarzystwa, organizacje, kartele, trusty i t. p. Każdy stan się sposobi, aby mieć dobrych przedstawicieli i jak najwięcej swoich obrońców czyli posłów, A na nas chłopów najwyższy czas, abyśmy się złączyli** ku własnej obronie, i swych interesów rolniczych. Nałożono na nas tyle różnych ciężarów, podatków, danin, **że już wytrzymać nie można.** Przecież rolnictwo najgorzej popłatne, a zwłaszcza w obecnym czasie. Cóż z tego, że nie jedna twarda dusza chłopska chce nu złość obecnemu reżimowi pchać tą biedę naprzód, pracuje, sili się, aby choć z podatkiem nie zalegać, aż tu naraz to grad, to posucha, rdza zbożowa, lub też inna klęska, każdego roku czyha na chłopski dobytek i niszczy całoroczną jego pracę, gdy inni mają co miesiąc ładne żniwa w postaci kilkaset czy kilka tysięcy zł. I cóż my chłopi na to czy mamy ręce założyć? Nie, powinniśmy upomnieć się o swoje prawa, nikt za nas starał się nie będzie, jak sami o sobie nie będziemy myśleć. Jak wszędzie, tak i u nas znajdą się różni opiekunowie, doradcy, co złote góry chłopu obiecują, ale czyż zawsze chłop ma być tak naiwny, żeby wierzyć i być kiwanym? Ileż to wyborów sobie chłop obiecywał, że będzie mądrzejszy, że się nie da zbałamucić i przekupić!? Chłopi powinni być mądrzejsi, **nie dać się kupić za pieniądze faryzeuszy. Zjednoczeni i o własnej sile możemy zwyciężyć, ale nie trzeba sprawy zasypiać, tylko niech każdy stanie do pracy, a w szczególności ludzie młodzi. Każdy żeby najbiedniejszy, powinien czytać i choćby w kilku zaprenumerować gazetę ludową i czytać z pilnością, pouczać się. Nieraz się** nie rozumie jakieś słowa, czy też całego artykułu, **to nie** trzeba się zniechęcić, ale iść do drugiego więcej oczytanego, zapytać o wyjaśnienie. i w ten sposób zacząć organizację wsi. **Dzisiaj każdy chłop powinien stanąć w szeregach Stronnictwa Ludowego i zaprenumerować „Piasta“, bo to jest prawdziwie gazeta chłopska, bez żadnej obłudy i sprzeczności broni spraw chłopskich, jak również i nasz chłopski wódz Wincenty Witos nieustraszenie stoi na czele i broni wszędzie chłopa.** Nie tak jak p. Stapiński, który swoich „braci chłopów“ oddaje coraz to w inne ręce: Hodura, Erdmana i „wielkiego człowieka“, bo już w swoje siły zwątpił.

Władysław Stańczewski.

———oOo———

Czego żądają chłopi polscy?

Zgromadzenie w dniu 2. 4. 1933 w **Wieszczętach**, pow. bielski (Śląsk) uchwaliło jednogłośnie **następujące rezolucje:**

Zgromadzeni domagają się rozwiązania Sejmu warszawskiego. Przeprowadzenia sprawiedliwych, czystych, uczciwych wyborów do nowego Sejmu warszawskiego.

Parcelacji wielkiej własności czyli rozparcelowania owych 10.498.000 ha ziemi ornej między rolników Polski. Rolnicy Polski demokratycznej twierdzą, że jest dziejową niesprawiedliwością tolerowanie 19.457 obszarników na 10.498.000 ha. ziemi ornej, podczas gdy 3.075.700 rolników dusi się na 7.808.000 ha i mnoży zastępy chałupników i bezrobotnych!

Rolnicy w Polsce domagają się obniżenia bezzwłocznego stopy procentowej od wszelkich długów, jakimi ich majątek jest obciążony.

Ludność śląska domaga się uruchomienia zamkniętych kopalń węglowych, a w razie oporu ze strony konwencji węglowej domaga się przydzielenia tych kopalń organizacjom robotniczym i rolniczym, aby je mogły one eksploatować na pożytek Polski. Domagają się obniżenia cen węgla na 2 zł. za tonnę, to jest do takiej ceny, za jaką kopalnia w Bielszowicach sprzedała Szwecji 40.000 tonn węgla!

Domagają się obniżenia cen cukru na 25 zł. za 100 kg., bo cukier powinien być głównym artykułem żywnościowym biednej warstwy społeczeństwa i za taką cenę wywozi go kartel zagranicę.

Domagają się podwyższenia cen zboża, a jednocześnie zniżenia cen mąki, bo młynarstwo za dużo zarabia.

Protestują przeciwko przywozowi artykułów rolnych i hodowlanych, takich, jakich w Polsce jest nadmiar.

Ludność Polski domaga się rozwiązania 67 karteli w Polsce, które się tuczą kosztem całej Polski, a reprezentują 1,5 miljarda zł. wrogiego obcego kapitału. Krzywdzą bowiem kartele Polskę, wywożąc zyski po 1 miljardzie zł. od 1926 r. i zubożąc w ten sposób cały kraj.

Ludność Polski domaga się pracy dla bezrobotnych **w miastach i na wsi.**

———oOo———

Czy policjantowi tak wolno?

POWIAT ŻYWIECKI. Szare. Posterunkowy ze Zwardonia, **Jaworski** przybył do mnie w dniu 25-go marca, z towarzyszącym mu p. **Markwicą.** Oświadczył mi, że mnie aresztuje i spisuje protokół, nie pozwalając nic mówić, a gdy spytałem o powód, dostałem odpowiedź: Milcz! milcz papugo!, a tak krzyczał, że się dzieci poprzelękały. Po spisaniu protokułu przezywał mnie słowami: „łotrze, dziadu, baharze, ośle — ja cię zniszczę doszczętnie za twoją papę, pysk — chamie“. Świadkowie są na to. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu zarekwirował świeżo mi doręczonego „Piasta“. Na odchodnem powiedzieli mi, że „strzelec“ Brączek mnie oskarżył o obrazę marszałka Piłsudskiego. do czego się nie poczuwam, bo tak nie było, jak plotkują. Jestto zwykła zemsta. Miałem sklepik, to mnie tak niszczyli, że nie zostało mi nic innego, jak sklepik zwinąć. To im jeszcze mało. Chcieliby mnie złamać — na duchu. To się niczem i nikomu nie uda. Będę do śmierci wołał: Niech żyje polskie stronnictwo ludowe! Niech żyje Polska! Niech żyje wolny polski lud, bo wierzę w ideały ludzkie i wzniosłość nieśmiertelnego Ducha Narodu.

Wojciech Fulat

———oOo———

Zjazd Powiatowy w Gorlicach.

W dniu 4 kwietnia br. odbył się w **Gorlicach** w sali kupców i rzemieślników, **Zjazd powiatowy Stronnictwa Ludowego,** na który przybyli delegaci, ze **wszystkich Kół powiatu gorlickiego.** Zjazd zagaił prezes Zarz. Powiat. p. **Martyka** witając imieniem Zjazdu przybyłego p. **posła Madejczyka,** poczem nastąpiło sprawozdanie komisji rewizyjnej, na wniosek której, uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Następnie zabrał głos p. poseł **Madejczyk,** który w obszernym referacie, przedstawił zebranym sytuację polityczną i gospodarczą w Państwie oraz przedstawił jakie będą skutki uchwalonej przez posłów sanacyjnych ustawy samorządowej, która jest jedną z najszkodliwszych ustaw dla chłopów. Po referacie p. posła Madejczyka wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierało głos szereg mówców. Po skończonej dyskusji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu powiatowego. **Prezesem Zarządu wybrano p. Franciszka Martykę. Po uchwaleniu rezolucyj antysanacyjnych z okrzykami na cześć prezesa Witosa oraz Stronnictwa Ludowego delegaci rozeszli się do domów.**

Sekretarz.

Wszystko: administracja, sądownictwo, stosunki gospodarcze i inne, zniechęcało ludność do Polski, pełnej bezprawia i nędzy.

Brühl bowiem ubił polski handel zbożem, dowożonym szkutami i galarami do Gdańska, wobec czego brak zbytu ubożył rolniczą Poskę i szerzył niezadowolenie.

Brühl nienawidził ówczesny polski parlamentaryzm, prześladował posłów, wywoził ich do więzienia, demoralizował i straszył, zakłócał obrady sejmowe, — ale utrzymywał sejm, gdyż mu był potrzebny do przyszłego ulegalizowania rozbioru Polski.

Jako polski minister spraw zagranicznych, zniechęcił do Polski wszystkie państwa w Europie, ośmieszył Polaków, rzucał na nich niewybredne kalumnje tak, że nawet Francja, która popierała na tron Stanisława Leszczyńskiego, widząc, że szlachta przekupna i bezkrytyczna głosuje na Sasa, przestała się Polską interesować i bronić jej niezawisłości.

To też Brühl mógł bez przeszkód układać się z Rosją, Austrją i Prusami o rozbiór Polski. Na darmo patrjoci nawoływali szlachtę do opamiętania. Strach i terror z jednej strony, a nadzieje materjalnej korzyści i służalstwo z drugiej strony, prześladowania uczciwych ludzi, wrogie kary i brak panowania prawa sprawiły, że sytuacja stała się beznadziejną. Czarny wiek ówczesny obiłił się w wielce posępne chmury i pozbawił Polskę przyjaciół i szacunku.

W końcu Brühl składał sejm polski pzy pomocy fałszerstw, przekupstwa i terroru ze swoich ludzi i do sejmu posłowała jedynie garstka ludzi wiernych państwu, odczuwających niebezpieczeństwo, za co Brühl tępił i te bezwzględnie i bez pardonu.

Historja jednak dowodzi, że żaden dyktator nie pracuje dla siebie i nie zbiera korzyści ze swej szatańskiej pracy. To też usiłowania Brühla nie przyniosły korzyści dynastji saskiej. Saksonja nie brała udziału w rozbiorze Polski i nic zdobyła wówczas ani skrawka polskiej ziemi.

Praca Brühla utorowała Rosji drogę do zdobyczy. Po Brühlu przyszedł do Warszawy dyktator Reppin z Petesburga. Stanisław August Poniatowski królował, ale tak, jak mu zagrał Repnin.

Ten rosyjski słupajka dokończył dzieła Sasów, wybrał sobie odpowiedni sejm, zwołał go do Grodna, dla pewności otoczył sejm w czasie obrad żołnierzami i pod groźbą karabinów mianowani przezeń posłowie powzięli uchwałę zatwierdzającą rozbiór Polski.

Wówczas naród ocknął się i krwawił się w powstaniach i walkach o wolność. **Dzisiaj chodziłoby o to, by na Polskę nie przyszedł więcej czarny wiek upodlenia, tchórzostwa i bezkrytycyzmu, gdyż taka recydywa przyniosłaby już narodowi śmierć na wieki.**

sk.

———oOo———

Wiadomości ze świata.

W ostatnich tygodniach zaczęło ustalać się zapatrywanie, że ośrodek międzynarodowej polityki w Europie osadza się w Rzymie. Tam bowiem zrodził się w głowie Mussoliniego plan zmiany mapy Europy.

PLAN MUSSOLINIEGO.

Dyktator włoski jest zwolennikiem rewizji traktatu wersalskiego i wspólnie z Niemcami tak zadecydował o przyszłości naszej części świata.

1) Na Pomorzu utworzy się korytarz niemiecki, który zaczynać się będzie w Chojnicach a dobiegać do Kwidzynia. Tym korytarzem biec będzie kolej niemiecka do Prus wschodnich.

2) Rumunja odda Węgrom Transsylwanję i Banat.

3) Jugosławja zwróci Węgrom kraj między Dunajem a Cisą, a Austrji Krainę. Prócz tego nada Kroacji zupełną autonomję.

4) Włochy obejmą protektorat nad Albanją i przyłączą do niej południową Dalmację, Hercegowinę i Czarnogórę.

W ten sposób w Rzymie postanowiono przedewszystkiem rozbiór Jugosławji, potem Rumunji, a potrochu Polski, co aby nie było pierwszym rozbiorem.

Zamach ten jednak spalił na panewce i wywołał sprzeciwy ze strony interesowanych i ze strony innych państw. Tymczasem punkt ciężkości międzynarodowej polityki świata momentalnie i nagle przeniósł się do Waszyngtonu.

W AMERYCE.

Przedstawiciele prawie wszystkich państw Europy dążą do Waszyngtonu, gdzie ma odbyć się konferencja na razie wielce zagadkowa.

W imieniu Francji weźmie w niej udział premjer Herriot, by: 1) odrodzić światowe życie gospodarcze, 2) uregulować sprawę długów wojennych, 3) załatwić zagadnienie rozbrojenia. Tyle ujawniono. Bo przecież nie ulega wątpliwości, że na konferencji amerykańskiej nie obejdzie się bez poruszenia sprawy rewizji traktatu wersalskiego.

ROOSEVELT ZAPRASZA.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych zaprosił na powyższą konferencję Japonję, która formuje delegację, Anglję, Niemcy i Włochy.

Z Niemiec wyjeżdża do Ameryki delegacja, a równocześnie prawie postanowiono, by do Rzymu pojechał Papen i Goering z Berlina, kanclerz Dollfuss z Wiednia.

Z Anglji wyjeżdża do Ameryki premjer Mac Donald, a z Włoch minister skarbu Jung.

Delegacje innych państw a także Polski nie mają na razie charakteru oficjalnego. O sprawach Polski Paderewski mówił napewno z Rooseveltem.

KONFERENCJE W WARSZAWIE.

Minister spraw zagranicznych p. Beck konferował z posłem niemieckim v. Moltke i z posłem Estonji p. Puttą.

ANGLICY PRZED SĄDEM W MOSKWIE.

Sowiety oskarżyły inżynierów angielskich o to, że uszkadzali elektrownie, celem podcięcia sowieckiego przemysłu, że przekupywali pracowników tych elektrowni i namawiali ich do sabotażu, jak też o wspieranie kontrrewolucji.

W AZJI WOJNA ROZSZERZA SIĘ.

Prasa angielska bije na alarm z powodu grożącej wojny sowiecko-japońskiej. Sowiety zatrzymały u siebie 80 wagonów japońskich, kolei wschodnio-mandżurskiej. Mandżurja żąda ich zwrotu. Wojska japońskie obsadzają granicę Rosji i Mandżurji; zachodzi obawa, że Japonja zajmie Władywostok.

JAPONJA ANEKTUJE WYSPY KAROLINY.

Liga Narodów udzieliła Japonji mandatu do sprawowania protektoratu nad wyspami Karolińskiemi. Z chwilą, gdy Japonja wystąpiła z Ligi Narodów, mandat ten wygasł. Japonja wówczas zaanektowała te wyspy z uwagi na bezpieczeństwo i interes państwa.

Archipelag Karoliński składa się z grupy wysp bardzo słabo zaludnionych przez kilkanaście tysięcy krajowców i cudzoziemców. Wyspy te są nadzwyczaj urodzajne i posiadają bardzo zdrowy i miły klimat.

Prócz tego, leżąc w środku Oceanu Spokojnego, mają wielkie znaczenie strategiczne. Dlatego aneksja ta godzi w interesa Stanów Zjednoczonych i Anglji.

Wojska japońskie posuwają się ciągle naprzód brzegiem morza, a równocześnie flota japońska towarzyszy im morzem. Ta łatwość zwycięstwa tłumaczy się tem, że bardzo często oddziały chińskie, dotychczas zarażone komunizmem, tracą zaufanie do zbolszewizowanych komend i władz chińskich i przechodzą na stronę wojsk mandżurskich, względnie japońskich.

ANGLJA WSPIERA CHINY.

Zwycięstwa japońskie grożą niebywale interesom angielskim. Wobec tego rząd angielski postanowił wspierać Chiny, dostarczyć im broni i amunicji, a w razie potrzeby pomagać im nawet czynnie. Równocześnie delegacja chińska w Genewie proponuje Niemcom, by zażądały zwrotu swych dawnych kolonij na Oceanie Spokojnym by w ten sposób zainteresować Rzeszę w wojnie Chin z Japonją.

KONFERENCJA POLSKO-FRANCUSKA.

Dnia 11-go kwietnia b. r. obradowała w Paryżu grupa parlamentarna francusko-polska. Ze strony polskiej brali udział w obradach ks. Radziwiłł, wicemarszałek sejmu Makowski, poseł prof. Stanisław Stroński, poseł Jan Dębski i sen. Roztworowski.

Polacy przedłożyli swe poglądy na szereg spraw w polityce europejskiej. Delegaci francuscy wyrażali swą zgodność z zapatrywaniami polskiemi, a obecny na posiedzeniu premjer Herriot zamknął obrady gorącą przemową, wielce przychylną dla Polski.

SEJM GDAŃSKI UCHWALIŁ SWE ROZWIĄZANIE.

Sejm gdański odbył w tych dniach zebranie celem rozpatrzenia wniosku partji koalicyjnych o rozwiązanie Sejmu. Uchwalono rozwiązać sejm i rozpisać nowe wybory. Chwila nowych wyborów może wywołać komplikacje w sytuacji międzynarodowej ze względu na możliwość zwycięstwa hitlerowców.

NIEMIECKO-WŁOSKI PAKT PRZYJAŹNI.

W związku z projektem Mussoliniego, Włochy stały się od pewnego czasu ośrodkiem (może tylko przejściowo), polityki międzynarodowej. Po Mac Donaldzie do Włoch przybyli 2 ministrowie niemieccy von Pappen i Goering. Chodzi podobno o zawarcie niemiecko-włoskiego paktu przyjaźni.

GŁODÓWKA INWALIDÓW WOJENNYCH.

Z Warszawy donoszą, że głośni swego czasu inwalidzi wojenni w Warszawie, przystąpili ponownie do głodówki. W piątek ub. tygodnia miało być już 12 głodujących. Inwalidzi ci głodowali już w listopadzie i wówczas manifestację tę przerwali na interwencję rządu, który każdemu z nich udzielił zapomogi 60 zł. z obietnicą udzielenia pracy w ciągu 10 dni. Ponieważ obietnicy nie dotrzymano inwalidzi ponowili protestacyjną głodówkę.

DO KAIRU.

Minister Beck zamianował pułk. Tadeusza Jarosewicza charge d'affaires przy rządzie egipskim w Kairze.

—oooOooo—

Herriot o pakcie 4 mocarstw.

W chwili, gdy Mussolini wystąpił z artykułem uzasadniającym konieczność rewizji traktatów, które jego zdaniem się przeżyły, pojawił się w dzienniku francuskim „Informacion“ artykuł b. premjera Herriota pod tytułem „Pomawianie Francji o hegemonję“. W artykule tym tak pisze Heriot o rewizji granic: Kiedy czytałem pierwotny tekst projektu paktu, najściślej odzwierciedlający idee jego autora, a przedewszystkiem artykuł 2-gi, dotyczący rewizji traktatów, wobec poruszania w tym czasie sprawy t. zw. „Korytarza“ polskiego, przypomniałem sobie historję najbardziej tragiczną, a mianowicie rozbiory Polski.

Czyż Francja zgodziłaby się dzisiaj powrócić do minionej polityki Prus, Austrji i carskiej Rosji i przyjąć to na swój rachunek? Nie zapominajmy my demokraci francuscy, że pierwszy rozbiór Polski został dokonany głównie w imię pacyfikacji. Artykuł swój, polemizujący z poglądami Lloyd George'a, Heriot kończy uwagą, że projekt Mussoliniego jest zbyt wąską podstawą, aby na nim można było budować pokój świata.

—oOo—

Socjaliści francuscy za kredytami wojskowemi.

Na czwartkowem posiedzeniu Izby deputowanych doszło do sensacyjnego zwrotu stanowiska, zajmowanego dotychczas przez socjalistyczną frakcję parlamentu, mianowicie pierwszy raz od jej istnienia wypowiedziała się ona za preliminarzem rządowym, uchwalając razem ze stronnictwami prawicowemi przedłożone przez rząd kredyty wojskowe. Poseł Renaudel uzasadniał stanowisko socjalistów w następujący sposób: żyjemy obecnie w bardzo niespokojnych czasach i dlatego musimy dać rządowi możność wykorzystania wszelkich środków, dla należytej rozbudowy obrony narodowej.

Prasa francuska donosi, że nie jest wykluczone, iż z powodu stanowiska klubu parlamentarnego dojdzie do rozłamu na zgromadzeniu partji socjalistycznej.

—ooOoo—

Parlament angielski
demaskuje imperjalistyczną zaborczość Niemiec.

Zaborcza polityka Niemiec, będąca główną przyczyną niepokoju Europy, doczekała się druzgocącego ciosu ze strony najmniej spodziewanej. W angielskiej Izbie gmin przeprowadzono dyskusję na temat sytuacji politycznej. Najlepsi mówcy wszystkich obozów, ludzie tej miary jak Sir Austen Chamberlain oraz Churchill, nie wyłączając przedstawicieli angielskiej Partji Pracy, zdemaskowali obłudną i barbarzyńską politykę Niemiec hitlerowskich. Mówiono bez osłonek o Pomorzu, nie owijano prawdy w bawełnę, Polska może słusznie uważać dzisiejszą dyskusję w angielskiej Izbie Gmin za swój sukces. Coprawda nastąpiło to dopiero teraz, kiedy barbarzyństwo pruskie okazało się w całej swojej nagości. Niemców potępiono ze wszystkich ław w sposób tak bezwzględny i otwarty, jakiego się nawet spodziewać nie było można.

W Niemczech dyskusja w angielskim parlamencie wywołała konsternację, zdenerwowanie a nawet przygnębienie. Widać wyraźnie, że awanturnicza polityka Niemiec prowadzi do odosobnienia tego państwa.

Święto ludowe w dniu 4 czerwca.

Zgodnie ze statutem Stronnictwa Ludowego, pierwszy dzień Zielonych Świąt, który wypada w tym roku w dniu 4 czerwca jest świętem ludowem.

Dzień ten stać się winien powszechnem świętem wsi, świętem wszystkich chłopów, drobnych rolników. W dniu tym chłopi winni wykazać:

Siłę, solidarność, karność i zdecydowaną podstawę mas chłopskich.

Dzień 4 czerwca musi być powszechną mobilizacją chłopów.

Hasłami tegorocznego Święta Ludowego winny być:

1) wprowadzenie rządów sprawiedliwości politycznej i gospodarczej, opartych na zaufaniu mas chłopskich,

2) zorganizowanie całej wsi do solidarnej walki o prawa chłopskie,

3) poparcie prasy i wydawnictw ludowych.

Poradnik prawniczy.

Podatek wojskowy.

Kto jest obowiązany do zapłaty i w jakiej wysokości.

Bardzo wielu ludzi zgłasza się do naszej redakcji, z prośbą o informacje w sprawie podatku wojskowego. Zamiast odpowiadać na zapytania, każdemu z zainteresowanych z osobna, zamieszczamy poniżej artykuł, wyjaśniający dokładnie te sprawy, artykuł opracowany przez jednego z wybitnych prawników. (Przyp. red.).

Jak wiadomo, ustawa o **powszechnym obowiązku wojskowym** przewiduje następującą kwalifikację mężczyzn, obowiązanych do stawienia się przed komisjami poborowemi:

kategorja A zdolny do czynnej służby wojskowej
kategorja B czasowo niezdolny do służby wojskowej
kategorja C zdolny do służby w pospolitem ruszeniu z bronią
kategorja D zdolny do służby w pospolitem ruszeniu bez broni
kategorja E zupełnie niezdolny do służby wojskowej.

Art. 90 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym dopuszcza **opodatkowanie tych osób**, które zwolnione zostały w całości lub częściowo od obowiązku służby wojskowej. Na tym przepisie oparło się rozporządzenie Rady ministrów z dnia 24. sierpnia 1931 r. (Dz. Ustaw Nr 89, poz. 697 z roku 1931), wprowadzając podatek wojskowy.

Podatek ten **przekazany na dochód gmin** zależy od tego, czy zwolnieni od służby wojskowej opłacają podatek dochodowy, czy nie. **Jeśli go opłacają, wówczas podatek wojskowy oblicza się w formie dodatku do podatku, jeżeli zwolnieni nie płacą podatku dochodowego, wówczas opłacają podatek zasadniczy.**

Podatek wojskowy **zasadniczy** opłacają:

1) przeniesieni do rezerwy, jako utrzymujący rodzinę, t. j. po 5 miesięcznej służbie — **w kwocie 10 złotych rocznie**
2) sklasyfikowani przy poborze jako kategorja:
C w kwocie 20 zł. rocznie
D w kwocie 15 zł. rocznie
E w kwocie 10 zł. rocznie.
3) uznani za niezdolnych w czasie służby, jeśli niezdolności nie spowodowała służba wojskowa, jako kategorja:
C w kwocie 20 zł. rocznie
D w kwocie 15 zł. rocznie
E w kwocie 10 zł. rocznie.
4) uznani w czasie służby przez komisję rewizyjną za niezdolnych, jeżeli nie przesłużyli 5 miesięcy, a niezdolności nie spowodowała służba wojskowa, jako kategorja:
C w kwocie 20 zł. rocznie
D w kwocie 15 zł. rocznie
E w kwocie 10 zł. rocznie.

Wysokość podatku wojskowego, wymierzanego **w formie dodatku do podatku dochodowego** inną jest u osób, którym podatek potrąca się **z uposażenia (płaca, emerytura)**, inną zaś u osób, które **opłacają podatek dochodowy** wprost. **Te ostatnie opłacają dodatek wynoszący:**

1) przeniesieni do rezerwy:
10% podatku dochodowego rocznie
2) skwalifikowani przy poborze, jako kategorja:
C 20% podatku dochodowego rocznie
D 15% podatku dochodowego rocznie
E 10% podatku dochodowego rocznie.
3) uznani za niezdolnych w czasie służby, jeśli niezdolności nie spowodowała służba wojskowa, jako kategorja:
C 20% podatku dochodowego rocznie
D 15% podatku dochodowego rocznie
E 10% podatku dochodowego rocznie
4) uznani w czasie służby przez komisję rewizyjną za niezdolnych, jeżeli nie przesłużyli 5 miesięcy, a niezdolności nie spowodowała służba wojskowa jako kategorja:
C 20% podatku dochodowego rocznie
D 15% podatku dochodowego rocznie
E 10% podatku dochodowego rocznie.

Te zaś osoby, którym pracodawca potrąca podatek dochodowy z uposażenia przez niego wypłacanego, opłacają podatek wojskowy wedle skali, która wynosi przy dochodzie:

ponad 2500 do 3000 złotych rocznie: 0.2% uposażenia rocznego.
ponad 3000 zł. do 5000 złotych rocznie: 0.3% rocznego uposażenia
ponad 5000 zł. do 8000 złotych rocznie: 0.4% rocznego uposażenia
ponad 8000 zł. do 12.000 złotych rocznie: 0.6% rocznego uposażenia.

Skala ta zaś podnosi się przy dochodach wyższych, dochodząc przy uposażeniu ponad 100.000 zł. do 2% uposażenia rocznego.

Podatek wojskowy zasadniczy wymierzają zarządy gmin wiejskich i miejskich miejsca zamieszkania obowiązanego do opłacania podatku — natomiast wymiar podatku wojskowego, jako **dodatku do podatku dochodowego** należy do urzędów skarbowych. **Odwołania od wymiaru podatku zasadniczego, (wymierzanego przez gminy)**, wnosi się **podobnie, jak odwołania od wszystkich innych podatków przez gminy wymierzanych — przy podatku wymierzanym w formie dodatku do podatku dochodowego, wnosi się do władz skarbowych**. Jak przy wszystkich podatkach, tak i przy tym podatku odwołanie nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia — ściągają go zaś przymusowo władze skarbowe w drodze egzekucji administracyjnej (przez swych egzekutorów).

Przewidziane jest także **uwolnienie od podatku:**
a) zwolnieni są **wogóle ci**, których utrzymuje gmina lub dobroczynność publiczna, następnie ci zupełnie niezdolni (kategorja E), którzy są zarazem **niezdolni do jakiejkolwiek pracy fizycznej lub umysłowej, wreszcie ci**, którzy w czasie **mobilizacji wstąpili jako ochotnicy do wojska, a następnie stali się niezdolnymi** do służby wojskowej (kategorje C, D, E);
b) w danym roku podatkowym **są zwolnieni od opłacania podatku ci, którzy w tym roku odbywali ćwiczenia** wojskowe lub służbę wojskową oraz ci, którzy przed **poborem ukończyli 1 stopień przysposobienia wojskowego, a po poborze przez 6 miesięcy brali udział w przysposobieniu.**

Obowiązek opłacania podatku ustaje:
przy przeniesionych do rezerwy jako żywiciele rodzin z ukończeniem 40 roku życia — przy wszystkich innych obowiązanych do opłacania podatku z ukończeniem 50 roku życia; w razie powołania rezerwisty do czynnej służby, albo wreszcie — bez względu na wiek — wskutek wstąpienia do zakonu i złożenia ślubów zakonnych.

Obowiązek opłacania podatku powstaje w roku następującym po tym roku, w którym nastąpiło przeniesienie do rezerwy, lub skwalifikowanie obowiązanego do służby, jako posiadającego kategorję: C, D, lub E.

Listy ze wsi.

Pierwszy, popisowy występ „Strzelca".

POWIAT WADOWICKI. Leńcze. Gmina nasza, jak i cała parafja na okolicę, cieszyła się opinją gminy spokojnej i solidnej. Dopiero, gdy pan na Leńczach, baron, poczuł w sobie sanacyjny wigor, stosunki zmieniły się na niedobre. Przyszło do wyborów Rady gminnej. Baron porozumiawszy się ze starostą i inspektorem szkolnym zaprosił do współpracy niejakiego Świerkosza. dobrano odpowiednią komisję i dobraną przeprowadzono radę. Nowa Rada zaczęła-by się przypodobać staroście, od założenia „Strzelca" na wniosek barona, który zapowiedział, iż wszystkim bezrobotnym, a należącym do „Strzelca" da robotę. Zgłosili się nawet nauczyciele i kolejarze, zawczasu zaopatrujący się w utrzymanie widocznie na przyszłość. Baron niepewny pokrycia wydatków „strzeleckich" wydał bal w sali szkolnej. Zabawa się nieudała, bo ją zbojkotowano, a dziewczęta, choć po nich „strzelcy" przychodzili w zaprosiny na zabawę nie poszły. Za to siedmdziesięcioletnia akuszerka musiała wywijać z „siarżami" i to niebyle jakiemi. Zabawa byłaby niekompletna, gdyby żyd Nachman nie spierał się o „idee polityczne" ze Świerkoszem, a kierownik szkoły nie wadził się z kapitanem o sanacyjną gorliwość.

Na drugi dzień młodzież urządziła sobie zabawę. „Strzelcy" zabawy nie bojkotowali. Owszem przyszli. aby ją rozbić. Stanowcza postawa uczestników zabawy zmusiła „strzelców" do opuszczenia sali. Zemścili się jednak po zabawie na Wojciechu Wróblu, którego na gościńcu napadli zadając mu 3 ciężkie rany...

Tylko nam nie mówcie, że tak ma wyglądać „wychowanie państwowe"!

———ooOoo———

Nie słabniemy na duchu.

W Stronnictwie Ludowem ratunek chłopa.

POWIAT MIELECKI. Tuszyma. Mimo szykan i przeszkadzań stoimy wiernie pod sztandarem Stronnictwa Ludowego. U siebie mamy też różnych podlaków, konfidentów, donosicieli, którzy donoszą i p. starosta w Mielcu zaraz wie. Sypią się nakazy karne, bo komendant policji Łyczak zna się na studniach, za to słabszy w wywąchiwaniu złodziei, jacy grasują po wsiach. Koniecznie chcieliby nas, chłopów zastraszyć i odciągać od polityki. Coraz za coś zapisują. Możeby spisywali raz kto bez koszuli chodzi, kto ledwo raz na dzień je i kogo ostatnia rozpacz bierze. Prosimy także panów policjantów, by wchodząc do mieszkań, nie wykrzykiwali nikomu: „Ja ci dam politykę łajdaku!" — bo tylko dzieci się tem straszą i omal konwulsji nie dostają, a my starzy niczego się nie ulękniemy, bo wiemy, do czego mamy prawo, co nam wolno, czego mamy przestrzegać. Płacimy podatki i na policję i mamy prawo upominać się o obywatelskie z nami postępowanie.

Przed wyborami „sanacyjne aniołki" (chyba z djablemi rogami?) latały po wsi i gładziutko namawiali nas do głosowania za jedynką. Przyszlibyście dzisiaj! Dalibymy wam podziękowanie za tę nędzę, jaka się do nas przez was przyłasiła. Wnetby was cholera porwała. Głód a tu sekwestratorzy sprzedają czego dopadną, nakazy karne, podatki, rdza zniszczyła zboże — skąd tu brać na wszystko — powiedźcie ludzie. Za bezcen chłop sprzedaje zboże na podatek, a tu jeszcze asekuracja, konkurencja kanałowa, a gdzie dopiero długi prywatne i procenta. Zwarjować można z rozpaczy, jak wszystkiemu podołać, jak okryć i pożywić rodzinę nierzadko liczną? Czy niema komu donieść władzom, jaki jest stan dzisiejszy wsi? Chłopi wysprzedają już i nie tylko zboże, ale rzeczy z mieszkania, pługi, kosy, byle tylko dorwać jakiego grosza. Na długo tego niewystarczy, a co potem?

Mieleckie, jak całe, od Stronnictwa Ludowego nie odstąpi. Choć głodujemy, choć cierpimy udręki, choć prześladują nas złe duchy z piekła rodem, nie odstąpimy naszych przewódców na czele Stronnictwa ludowego! Jako żywo nigdy — przenigdy, bo jeszcze w Stronnictwie ludowem ratunek chłopa, a z nim i całej Polski. Inaczej wyginiemy i niepodległość Państwa nie będzie komu utrzymać!, bo bebesyny z Bebewora nie potrafią dokonać drugiego „cudu nad Wisłą".

J. B. T.

———ooOoo———

Księdzu tak robić nie wypada.

POWIAT LIMANOWSKI. Męcina. Dom ludowy w gminie powstał za czasów poprzedniego proboszcza, przy pomocy zapobiegliwych, pracowitych ludzi, ofiarnych. Miał służyć naszym celom: na zabawy ludowe, zebrania, odczyty, zgromadzenia polityczne, by się pouczać na lepszy olej w głowie, potańcować przyzwoicie, rozerwać się i uprzyjemnić sobie niekiedy to i tak ciężkie chłopskie życie. W początkach marca mieliśmy zapowiedziane zgromadzenie poselskie. Poszliśmy do obecnego proboszcza ks. Wilczewskiego prosić o salę. Nie dał jej. Wykręcał się błotem na polu, że na zabawy jest sala tylko, a wkońcu zażądał 10 złotych za salę. „Sanacji" daje salę za darmo, a my prawowici gminiacy mamy płacić? Księdzu tak robić nie wypada! Przezacny kapłan ks. Łazarski, gdy nam salę tą poświęcał, powiedział pamiętne słowa, które się sprawdzają — niestety.

Na politykę nie chcą dać sali, ale na nocne, gorszące hulanki, na nocne schadzki drzwi się otwierają. Ksiądz proboszcz wie od organisty może co się tam dzieje, bo organista tam mieszka, wie i inne historje, o jakich nie chcemy pisać w gazecie. Proboszcz od chwili przybycia do nas, koty drze z nami, na cośmy się już do ks. biskupa skarżyli, ale to nieustatkowało ks. proboszcza. Brnie w uporze i w wojnie z nami. Od Stronnictwa ludowego chłopów nie odciągnie, bo od tego ani on, ani policjant, ani starosta nas nieodciągnie, gdyż my już zmądrzeli na tyle.

St. K.

———oOo———

PRZESTRZEGAMY PRZED ŁAJDAKAMI NA CZAS!

POWIAT BOCHEŃSKI, Łapanów. — Jakieś idywidua z pod łotrowskiego znaku znowu buszują po okolicy i zawracają ludziom w głowie niedorzecznemi bzdurami, byle odciągać od systematycznego organizowania się w „Koła" Stronnictwa Ludowego chłopów, obiecując zapomogi dla tych, którzy będą utrudniać robotę ludowców. Obałamucą na zdradę, aby potem uniemożliwić im pożycie w okolicy, by się potem musieli gdzieindziej wynosić. Nie ulegać niczyim namowom do sprzeniewierstwa!

J. K.

———oOo———

Obowiązkiem każdego ludowca jest czytać i prenumerować „Piasta"!

Chłop polski a żydzi.

Głos z powiatu bialskiego.

PORĄBKA koło Kęt. W 12 numerze „Przyjaciela Ludu“ pisał p. Stapiński, **„że Polska powinna wykorzystać walkę Hitlera przeciw żydom w Niemczech, zjednać sobie żydów, którzy są poza granicami Polski, a jest ich około 14 milj., aby popierali zagranicą wszelkie sprawy dotyczące Państwa Polskiego; przyjąć żydów do Polski, gdyż ich kapitały mogą być ulokowane w bankach polskich“.** Dalej pisze: „Polska dawała u siebie schronisko dla żydów i teraz daje“.

Chwyciwszy taką gazetę do ręki, wydawaną w Polsce i przez Polaka, każdy obywatel myślący po polsku, zdumiewa się czytając takie artykuły My, Polacy dziś w wolnej i niepodległej Polsce mamy zjednać sobie żydów poza granicami Polski, poprostu prosić ich (?) aby popierali nasze sprawy zagranicą? Żydów którzy w r. 1919/20/21 szkalowali Polaków w Ameryce, w Anglji, którzy w wojnie z bolszewikami i ukraińcami strzelali do wojska polskiego, jak to zostało stwierdzone niejednokrotnie. Panie Stapiński! czemu pan nie zaapeluje do żydów, obywateli i ich zwolenników, aby powybierali swoje kapitały z banków zagranicznych, a ulokowali je w polskich? — a w Polsce nędza, bezrobocie z powodu braku kapitału. Uciekinierzy z Niemiec zapewne nie będą chcieć swoich pieniędzy ulokować w bankach polskich. Mojem zdaniem przez tych przybyszów z Niemiec, znów się dostanie sporo kamienic, czy innych przedsiębiorstw **zadłużonych przez podatki, lub inne zobowiązania platnicze do rąk żydowskich, a wielu prawowitych Polaków zostanie wyrzuconych na bruk!** Więc kto takie rzeczy pisze jest wrogiem narodu polskiego. Być może, że wiele gospodarstw rolnych zostanie przez tych żydów wykupione, a lud wiejski zostanie bez pracy, bez chleba, zdany na łaskę losu, albo skazany na emigrację w nieznane kraje.

Gdy chodzi o obronę Pomorza, czy Śląska przeciw Niemcom, to nie do żydów trzeba się udać o pomoc — Panie Stapiński. Kiedy na konferencji pokojowej w Wersalu, gdy chodziło o sprawę Polski, to w pierwszym dniu konferencji bardzo korzystnie dla Polski sprawa wypadła. Gdańsk i cały Górny Śląsk przyznane były Polsce, gdyby nie żydzi, a szczególnie niemieccy, którzy przy pomocy przedstawiciela angielskiego Lloyd Georga wpłynęli na tok sprawy niekorzystnie dla Polski. Dawniej była Polska schroniskiem dla żydów, to my Polacy chcący być narodem silnym musimy te grzechy przodków. naszych naprawić. Siła narodu nie polega na ilości, ale więcej na jakości obywateli. Chiny posiadają 440 milj. ludności, a muszą ustępować Japonji, która ma 90 milj. ludności. **Musimy dążyć do tego, aby Polacy, aby ludność polska, miała byt w Polsce zapewniony, żebyśmy my nie musieli emigrować do cudzych krajów, a obcy tuczyli się na naszem chlebie i gdy zajdzie potrzeba stanęli jak mur w obronie zagrożonych ziem, a chłop już dał dowód swej siły w r. 1920. Ale nie do żydów udawać się o pomoc.**

Władysław Błasiak.

———ooOoo———

Wynajmowany „Strzelec“.

RADOŃCZYCE. Pochwalić możemy się i my. że w naszej gminie Radończyce „Koło“ Stronnictwa ludowego rozwija się doskonale i mamy **80 członków**. Pewna część już zapłaciła wkładki i pieniądze posłaliśmy na przeznaczone miejsca. Nasi ludzie poznali się czem jest „sanacja“, a czem Stronnictwo ludowe, czem jest B. B., czem „Strzelec“, który już kilka razy upadał i tylko kierownik szkoły ciągle go wskrzesza. „Strzelcy“ patrzą tylko za zabawą, za popiciem, za darmowemi papierosami. Raz tyle dostali wódki, że wszystkiej i wypić nie mogli, aż ją potem sprzedawali. W dzisiejszych czasach trzeba ludzi trzeźwych, a nie popijających, a grosza trzeba wiedzieć na co użyć, a nie na rozpustę, nie na głupie marnowanie. **Kupujcie książki i gazety, czytajcie, uczcie się, bo z tego będzie pożytek.** a z wódki tylko nieszczęście i obraza boska. „Strzelec“ podporą tylko dla takich, coby chcieli lekko żyć, czasem się jeszcze zabawić, a o niczem poważnie nie myśleć. W „Kołach ludowych“ inny cel. Z tego względu każdy mądry chłop powinien wstępować do „Koła ludowego“ — młody, czy stary. Wszyscy i to bez zwlekania, bo czas nagli.

J. J. — M. J.

———ooOoo———

„Byczo jest“!

Wyniki trzechletniego urzędowania gminnego komisarjatu w Choczni.

Wprowadzony przez ministra Składkowskiego i b. wicewojewodę Ducha gminny komisarjat w Choczni ukończył niedawno trzechlecie swego urzędowania. Radę gminną rozwiązał Składkowski, bo była „rozpolitykowana“, urzędowanie oddano komisarzom a według zapowiedzi teraz dopiero w gminie miało być „byczo“. Po trzech latach komisarskich rządów pokazały się owoce gminnej dyktatury. Ku uczczeniu trzeciej rocznicy komisarskich rządów ani nie było „balu z kotyljonem“ w Związku Kobiet B. B. W. R., ani „Strzelec“ salw dziękczynnych w „szajbie“ nie oddawał, ani nie zawitali „mili goście“ różni Bernhardty, Ziebowie, Hylowie, nawet „fany“ nie wywieszono w starej „austerji“, w którejto fortecy mieści się komisarjat i tablica po smutnej pamięci strzeleckiej sile zbrojnej.

Zato o rocznicy nie zapomnieli mieszkańcy gminy Choczni i **zeszli się w wielkiej liczbie na publiczny wiec, zwołany przez miejscowe Koło Stronnictwa Ludowego, w celu omówienia komisarskiej gospodarki.** Wiec ten był jednem wielkiem praniem gospodarki komisarskiej, przeprowadzonem w obecności delegata starostwa i komisarza gminy nauczyciela T. Nowaka. Do przewodnictwa powołali zebrani jednomyślnie **Dra Putka**, poczem kolejno przedstawili działalność komisarjatu pp. Klemens Guzdek, który oświetlił zdzierstwa jakich się ten komisarjat dopuszcza na ludności. **Władysław Świętek**, który przedstawił jak komisarjat chocześki doprowadził do obniżenia poziomu nauki przez spowodowanie skasowania jednolitej 7-mio klasowej szkoły, wreszcie **Maksymiljan Malata**, który zwrócił uwagę na kosztowne urzędowanie tego komisarjatu i wytknął wiele jeszcze innych nieprawidłowości i nadużyć. Obrona komisarjatu ze strony p. **Nowaka** nie była przekonywającą i szczerą, choć obiecywał poprawę. Po przemówieniu Dra Putka. które zawierało wskazówki dla p. komisarza jak się powino gospodarować, aby naprawdę było „byczo“, zgromadzeni uchwalili jednomyślnie rezolucje, zawierające oskarżenia i zarzuty pod adresem komisarjatu. Przytaczamy z pośród nich niektóre:

„Obywatele z gminy Choczni zgromadzeni na publicznym wiecu:

1) Stwierdzają, że narzucony gminie od lat trzech gminny komisarjat **doprowadził gminną gospodarkę do zabagnienia i upadku.** Przykładem tego jest: a) zaniedbanie obrony praw gminy do majątku gminnego, a nawet świadome działanie w tych sprawach na szkodę gminy; b) dopuszczenie **do dewastacji lasu gminnego** i zniszczenie kamieniołomu gminnego **nieplanową, rabunkową gospodarką**; c) zaniedbanie przeprowadzenia pilnych robót około konserwacji jazów i podważenie skutkiem tego bezpieczeństwa mostów na drogach publicznych itp.

2) Stwierdzają, że działalność i gospodarka komisarjatu gminnego wychodzi na szkodę ogółu mieszkańców gminy, albowiem: a) niepotrzebnie **powiększono ilość funkcjonarjuszów gminnych** oraz zwiększono ich pobory, skutkiem czego **wyolbrzymiono budżet wydatków gminych na administrację** w interesie tych jednostek, dla których urzędowanie gminne stało się zawodowem przedsiębiorstwem zarobkowem; b) bezprawnie **wygórowano opłaty gminne za paszporty zwierzęce, za komisje polowe, budowlane**, czyniąc z opłat tych źródło dobrego zarobkowania dla paru jednostek; c) narzucono ludności nowe **ciężary nielegalne**, jak np. przymus nociegowania obcych osób i utrzymywania ubogich nawet obcych — systemem domokrążnym; d) powiększono **prestacyjne ciężary ludności** stworzeniem nielegalnego przywileju dla członków komisarjatu **w postaci** zwolnień od straży nocnych i **prestacji w robociźnie**.

3) Stwierdzają, że działalność członków gminnego komisarjtu nosi **znamiona przestępstw**, czego dowodem jest: a) sprawa przeciw zastępcy komisarza gminnego Janoszkowi w Prokuratorji w Wadowicach **o oszustwo wyborcze** w czasie wyborów sejmowych w r. 1930;

b) znajdująca się w Prokuratorji sprawa o **wprowadzanie z urzędu w błąd ludności** przy wyborach zarządu Spółki łowieckiej; c) sprawa **sfałszowania spisu uprawnionych do głosowania** przy wyborach komitetu parafjalnego; d) nieprawidłowe ogłaszanie urzedowych obwieszczeń z pominięciem tablic gminnych; e) przeprowadzanie egzekucji składek ubezpieczeniowych w nielegalny sposób i stworzenie z egzekucji przedsiębiorstwa zarobkowego dla egzekutora; f) pobieranie nielegalnej daniny zw. popularnie **„łapowe“** po 50 gr od strony; g) **defraudacja pieniędzy podatkowych**, popełniona przez funkcjonarjusza komisarjatu.

4) Stwierdzają, że komisarjat gminy spowodował **obniżenie poziomu oświecenia w gminie Choczni**: a) przez danie inicjatywy **do rozbicia jednolitej siedmioklasowej szkoły powszechnej** na dwie szkoły odrębne, z których jedna będzie dwuklasowa; b) **przez zamknięcie i unieruchomienie publicznej bibljoteki gminnej.**

5) Stwierdzają, że przy dobieraniu **członków komisarjatu gminnego** wchodzą w rachubę także kwalifikacje, które nic wspólnego z gospodarką gminną nie mają, mianowicie za ukwalifikowanych **uznaje się jedynie osoby powszechnie w gminie znienawidzone i analfabetów**, o ile tylko wpisani są do B. B. W. R.

6) Stwierdzają, że tak zwana kontrola gospodarki komisarjatu gminnego przeprowadzana bywa przez władze nadzorcze sposobem biurokratycznym bez umożliwienia członkom gminy przedstawiania zarzutów i zażaleń.

7) Stwierdzają, że stan bezprawia, **polegający na nierozpisaniu wyborów** od lat trzech, mimo, że ustawa **nakazuje** rozpisać je do sześciu tygodni, **trwa po dziś dzień**, skutkiem czego za gospodarkę komisarjatu gminnego pośrednio odpowiedzialne są te organa, które wbrew prawu nie pozwalają na prawidłowe zorganizowanie rady gminnej i zwierzchności gminnej.

8) Z ubolewaniem stwierdzają, że **wymiar sprawiedliwości w Najwyższym Trybunale Administracyjnym postępuje tak powoli, że skarga gminy na rozwiązanie reprezentacji gminnej od trzech lat nie jest załatwiona.**

9) W wyniku tych twierdzeń zgromadzeni **wyrażają potępienie dla takiego systemu prowadzenia spraw samorządowych.**

10) Zgromadzeni żądają: a) ustalenia **zaniedbań i przewinień** komisarjatu gminnego i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności; b) szybkiego **załatwienia skarg i zażaleń na praktyki komisarjatu**, jużto dawniej, jużto obecnie podniesionych; c) **obniżenia opłat administracyjnych** za paszporty, poświadczenia i komisje zakazania obciążania ludności nielegalnemi opłatami i świadczeniami; d) **uchylenia przywilejów** dla członków komisarjatu gminnego w postaci zwolnień od wart nocnych i świadczeń w robociźnie; e) **utrzymania jednolitej siedmioklasowej szkoły w Choczni; f) uruchomienia bibljoteki gminnej; g) przeprowadzenia jawnej lustracji komisarjatu** i jego dotychczasowej gospodarki; h) **wreszcie rozpisania wyborów do rady gminnej.**

Władysław Świętek.

Pod Zielonym Sztandarem.

Zgromadzenia w Wadowickiem.

Niedawno odbyło się zgromadzenie w **Jaszczurowej.** Referentem był sekretarz Zarządu pow. **Jan Oleksy.**

Zgromadzenie kontrolował komendant zembrzyckiego posterunku policyjnego, Czarnota a był też na niem obecny i wójt jaszczurowski, czołowy be-bek, któremu jednak nasze obrady bardzo się upodobały.

Najbardziej zdenerwowany naszemi zgromadzeniami **jest kierownik szkoły.** Jako wielki patrjota interesuje się kto i jakie gazety czyta i z tego wielkiego patrjotyzmu trudni się też zawiadamianiem władz o różnych baśniach, a władze te posyłają potem policję do urzędowania.

Zgromadzenie zakończono uchwaleniem rezolucji w sprawie brzeskiej i przeciw kartelom.

* * *

Na zebraniu organizacyjnem w **Rzykach** przyjęto nowych członków w liczbie 15. Podniesiono też protest przeciw gminom zbiorowym i zażądano nowych wyborów do Sejmu.

Antoni Fryś.

———ooOoo———

LUDOWCY W SIEDZIBIE POSŁA HYLI.

Gmina **Brzeźnica**, w której wywodzi się **sanacyjny** mąż opatrznościowy Hyla zawiązała **organizację ludową.** Z **inicjatywy Marcina Bolka** odbyło się **zebranie, które zagaił p. Franciszek Czyżowski**, poczem po zaznajomieniu się z programem i statutem partyjnym **zawiązano Koło Stronnictwa ludowego.**

———oOo———

ZEBRANIE W PODWALU.

Dnia 26 marca b. r. odbyło się zebranie ludowe **w Podwalu na zagrodzie Wojciecha Mączki. Na zebranie przybyło przeszło półtora tysiąca ludzi.** Zwołującym a zarazem i przewodniczącym był **Józef Mączka** z Podwala, zastępca **Gadek Franciszek**, sekretarz **Franciszek Rejman** z Wał-Rudy. Przemawiali posłowie p. Piróg i p. Brodacki.

Po skończonych referatach otworzył przewodniczący dyskusje, w której przemawiali pp. **Antoni Szczepanik** z Woli Radłowskiej p. **Józef Mączka** z Podwała i inni.

Wkońcu uchwalono znane rezolucje ludowe. Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący podziękował tak pp. posłom, jakoteż i ludności za tak liczne przybycie i pieśnią „Gdy Naród do boju“ — wiec ten zakończono.

Józef Mączka.

———oOo———

Z Rzeszowskiego.

SŁOCINA w Rzeszowskiem. Zebraliśmy raz się, mieszkańcy tutejszej gminy, do kancelarji gminnej, celem założenia „Koła“ Stronnictwa ludowego. Przyjechał przez nas zaproszony prezes powiatowy Stronnictwa ludowego, b. poseł **Andrzej Pluta** i dłuższem przemówieniem zreferował dokładnie konieczność organizacji chłopów. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, i uchwalono w końcu założyć „Koło“ Stronnictwa ludowego na terenie gminy Słociny. Liczymy już 45 członków, choć wszyscy jeszcze nie uiścili wkładki członkowskiej z braku gotówki, jednak prawie cała wieś. całą duszą do nas należy pomimo, że mieszkańcy w gminie podmiejskiej, to jedynkarzy, oprócz służby kościelnej i urzędników kolejowych prawie niema. Z chwilą naszego się zebrania, jedynkarze od interesu i kościelny Bereś Władysław, zaraz zawiadomił o tem post. pol. państwowej, która do nas przybyła, a nawet jeden funkcjonarjusz policji przebrał się w cywilne ubranie Beresia i przyszedł do nas na salę. Zebranie odbywało się legalnie, po myśli ustawy o zgromadzeniach, więc policja nam nie przeszkadzała. Chłopi jednak na znak oburzenia na Beresia **postanowili go omijać.** Pomimo nędzy, jaka obecnie panuje, a po naszych wioskach podmiejskich brak pracy, bo większa cześć bezrobotnych i małorolnych, jednak chłopi garną się do organizacji chłopskiej. Pozdrawiam Szanowną Redakcję;

Stały Ludowiec.

P. SEWERYN MIARCZYŃSKI b. sędzia okręgowy w Tarnowie prowadzi kancelarję adwokacką w Dąbrowie koło Tarnowa. Nadmieniamy, że p. mecenas Miarczyński jest członkiem naszego Stronnictwa.

„Piast“ udziela zawsze bezpłatnych porad swym prenumeratorom!

Dział gospodarczy.

Bielica u cieląt na wiosnę.

Jest to choroba o ostrym przebiegu, zakaźna, którą cechuje biegunka wodnista. Zarazek bielicy dostaje się do ciała noworodka z ciała matki, albo przy ssaniu albo przez pępowinę; czasem bakterje atakują organy trawienne. Choroba ta nawiedza cielęta zaraz po urodzeniu, lub też i starsze z późnego urodzenia.

Z początku choroby wypróżnienia obfitują w śluz, potem stają się wodnistemi; ciągłe parcie zamienia się na bezbolesne oddawanie stolca, wreszcie wypływają wypróżnienia bezwolnie. Oczy zwierzęcia mętnieją, z pyska wypływa im ślina, język pokrywa się gęstym śluzem, otwór odbytowy rozwarty. Skóra zimna pokrywa się lepkim potem; stawy nóg obrzękają i tworzą się w nich ropnie.

Leczenie polega na stosowaniu surowicy, którego to zabiegu dokonywuje lekarz i podawaniu leków wypróżniających i wzmacniających. Daje się więc olejku rycynowego 2—3 łyżek stołowych; potem, o ile jest skutek, trzeba poić kleikiem z kaszy jęczmiennej lub z siemienia lnianego. Celem wzmocnienia dawać żółtko na surowo i otulić ciepło derką.

———oOo———

Odmiany ziemniaków.

Największy chaos panuje u nas co do ziemniaków. Zdarza się, że na morgowem polu gospodarz sadzi mieszaninę z 10 i więcej odmian. W mieście zupełnie nie chcą tego kupować, to też cena jest niesłychanie niska. Często wprost szkoda pracy rolnika i jego rodziny dokoła uprawy, która skutkiem hodowania bezwartościowych odmian zupełnie się nie opłaca, pomimo, że posiadamy mnóstwo wprost znakomitych odmian. Na wczesne najlepsze bodaj są **Poranki Dolkowskiego** i nasze zwykłe **Janki**, powszechnie hodowane. Z późniejszych godnemi polecenia będą: **Silesia**, bardzo pewne co do średniego plonu, **Deodara** (na ziemie lżejsze) i **Woltmany Dańkowskie** (o skórce czerwonej, odpowiednie na ziemie cięższe).

Taniej i lepiej!

Kuba długo obracał w dłoni pięćdziesięciogroszówkę. Takie już przyszły czasy: nietylko każdą złotówkę, ale i półzłotek trzeba dobrze obejrzeć, zanim się go wyda. I trzeba dobrze się namyśleć, czy wydać go można.

Kuba wciąż się namyślał, obracając w ręku półzłotek. Ale bez papierosa ckniło mu się okrutnie. Jakby mu czegoś brakowało, było jakoś smętnie i tęskliwie.

A niechta! — zdecydował się Kuba wreszcie i wszedł do sklepu.

— Dać machorki! — zwrócił się do kupca.

— Paczkę, czy pół paczki? — zapytał kupiec.

— Jakto pół paczki? — zdziwił się Kuba — dyć niewolno...

— Kiedyś było niewolno — objaśnił kupiec — mogę przekroić paczkę na pół i sprzedać tylko połowę, monopol pozwolił na to, bo dzisiaj o każdy grosz trudno.

Kupiec wyjął nożyce i przygotował się do rozcięcia paczki. Ale Kuba był człowiekiem niedowierzającym: a nuż kupiec go oszwabi i rozetnie paczkę tak, że dostanie mu się część mniejsza...

— To już dać całą! — zdecydował.

Wziął paczkę machorki i oddał za nią 50 groszy. Chciał odchodzić.

— A reszta? — zatrzymał go kupiec, grzebiąc pilnie w szufladzie z pieniędzmi.

— Jaka reszta? — zdziwił się Kuba — dyć dałem tylko 50 groszy.

— Należy się reszty 8 groszy, machorka staniała — rzekł kupiec, podając mu miedziaki.

— Dobra jest! — myślał se Kuba, wychodząc ze sklepu.

Zaczął kalkulować.

— Jak kupię sześć paczek — wyliczał sobie — to siódmą podług dawnej ceny będę miał zadarmo i jeszcze sześć groszy na czysto mi zostanie.

Zwinął w palcach grubego papierosa, oprawił go w drewnianą cygarniczkę i po chwili zaciągnął się z rozkoszą mocnym dymem.

Jakoś poweselało mu na duszy.

— Dobra jest! — przytwierdził se półgłosem raz jeszcze — dobra jest, że monopol tytoniowy pomyślał o nas, ludziach biednych, obniżył cenę machorki i pozwolił sprzedawać ją na wagę. O grosz dzisiaj trudno, a bez palenia cni się. Taniej teraz i lepiej, niż bywało przódzi...

Es.

———oOo———

Ulgi dla płatników podatku od spadków i darowizn.

W Dzienniku Ustaw nr. 21 z 29 marca br. ukazała się ustawa, która wprowadza dla płatników bardzo poważne ulgi. Ustawa ta zmienia niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn.

Opodatkowaniu w myśl ustawy podlega nabycie majątku w drodze spadku, legatu, darowizny oraz na mocy umowy na korzyść trzeciego, zawartej na wypadek śmierci, a w szczególności na podstawie ubezpieczenia.

Nabycie majątku na mocy umowy na korzyść trzeciego, zawartej na wypadek śmierci, w szczególności na podstawie ubezpieczenia, podlega również podatkowi spadkowemu.

Do podatku od spadków i darowizn nie pobiera się dodatku, przewidzianego w ustawie z 12 lutego 1931 r. **o poborze 10 proc. dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.**

W przypadkach rozłożenia na raty podatku, wymierzonego przed 1 kwietnia br. taryfą dołączona do ustawy będzie stosowana do rat, płatnych po 1 kwietnia br. jeżeli podatnik uiści najdalej do 1 stycznia 1934 r. raty, płatne do 1. IV. br. obliczone według stawek taryfy, dołączonej do ustawy z 18 lipca 1924 r., oraz raty, przypadające po tym terminie, a obliczone według stawek nowej taryfy. Stawki nowej taryfy ustala się w tych przypadkach według wysokości pierwotnej podstawy wymiaru, a nową podstawę wymiaru stanowi podstawa pierwotna, zmniejszona o sumę, która odpowiada w prostym stosunku części podatku płatnej przed 1 kwietnia br. do całej sumy podatku, wymierzonego według starej taryfy.

Ustawa wchodzi w **życie 1 kwietnia 1933** roku i ma zastosowanie do wszystkich wymiarów, uskutecznionych od tej daty począwszy.

———oOo———

Czy małpy mówią?

Jeden z najsławniejszych uczonych amerykańskich, Ryszard Garner, wygłosił obecnie w nowojorskiem Tow. Przyrodników odczyt, zawierający sprawozdanie z dotychczasowych badań, przeprowadzonych w zakresie mowy małp.

Badania swoje przeprowadził Garner w lasach Afryki Środkowej, przebywając tam blisko pięć miesięcy. W tym czasie udało się uczonemu język małp utrwalić na płytach gramofonowych i ustalić w ten sposób pewnego rodzaju słownik języka małp.

A więc uczony stwierdził przedewszystkiem, że wśród członków tego samego gatunku małp — badania jego dotyczyły głównie szympansów — przy pewnych objawach życia powszedniego powtarzały się te same sygnały dźwiękowe. Sygnały te można uważać jako słowa lub nawet jako całe zdania. I tak naprzykład stwierdził przy pomocy utrwalenia na płytach gramofonowych, że młode szympansiątka głód swój ujawniały za każdym razem tym samym sygnałem dźwiękowym. Innym sygnałem witają deszcz. Innym zmów postugują się „czuwacze“ rodziny szympansiej na widok zbliżającego się drapieżnika, a innym, gdy ostrzegają przed jadowitym wężem.

—oOo—

Monarchje i rzeczypospolite w Europie.

Przez zrzeczenie się tronu króla hiszpańskiego Alfonsa XIII., ubyła Europie znowu jedna monarchja, a przybyła nowa rzeczpospolita. Z początkiem 19-go wieku Europa była w wielkiej przewadze monarchistyczną; w roku 1870 Francja stała się republikańską, a w roku 1910 Portugalja; po wojnie światowej republikanizowanie się Europy przybrało większe rozmiary, tak, że obecnie ustrój państw europejskich dzieli się niemal na dwie równe części, gdyż na 35 państw, znajdujących się na obszarze Europy, jest 18 monarchji, a 17 rzeczpospolitych.

Ustrój monarchistyczny posiadają, w kolejności według liczby zaludnienia, następujące państwa europejskie:

1) Wielka Brytanja, 2) Włochy, 3) Rumunja, 4) Jugosławja, 5) Węgry, 6) Belgja, 7) Holandja, 8) Szwecja, 9) Bułgarja, 10) Danja, 11) Irlandja, 12) Norwegja, 13) Albanja, 14) Luksemburg, 15) Islandja, 16) Monako, 17) Lichtenstein, 18) Państwo Watykańskie.

Ustrój republikański mają, według tej samej kolejności, następujące państwa europejskie:

1) Rosja, 2) Niemcy, 3) Francja, 4) Polska, 5) Hiszpanja, 6) Czechosłowacja, 7) Austrja, 8) Portugalja, 9) Grecja, 10) Szwajcarja, 11) Finlandja, 12) Litwa, 13) Turcja, 14) Łotwa, 15) Estonja, 16) San Marino, 17) Andora.

———oo0oo———

Co zawdzięczamy Chińczykom?

Jedwab znany jest w Chinach od niepamiętnych czasów, do Europy dotarł on jednakże dopiero około 300 lat przed Chrystusem. Papier wynaleźli Chińczycy w początku ery chrześcijańskiej. Europa przejęła wynalazek ten w 12-em stuleciu. Herbatę nauczyła się Europa pić dopiero w wieku 17-ym, chociaż w Chinach znana była już w 2-gim wieku po Chrystusie.

Już 700 lat przed Chrystusem Chińczycy znali proch strzelniczy i używali go do fabryki ogni sztucznych, a już w 12-tym wieku kazał Kublai Khan używać go do fabrykacji granatów ręcznych.

Pierwsza drukowana książka powstała w Chinach w roku 868, a druk zapomocą czcionek ruchomych powstał tam już około roku 1100. W drugiem stuleciu Chińczycy wynaleźli porcelanę, a dopiero w roku 1518 przywieźli ją Portugalczycy do Europy, podrobić zaś fabrykację chińską udało sę dopiero pod koniec wieku 18-go. Nie można się więc im dziwić, że pod wielu względami patrzą na Europejczyków z góry.

—oSo—

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Tow. Linja Gdynia—Ameryka i United States Lines wyruszy z Warszawy **dnia 27 kwietnia**, zaś okręt "Polonia" odpłynie z Gdyni **dnia 2 maja r. b.**

Emigranci i reemigranci, zamierzający tym transportem wyjechać do Ameryki, winni niezwłocznie zwrócić się listownie do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7) lub do Oddziałów i Agentur Syndykatu na prowincji w celu otrzymania zaświadczenia na zniżkowe bilety kolejowe do Warszawy i na ulgowy przewóz bagażu. Emigranci, udający się do Warszawy do transportu, podróż odbywają pod opieką konwojentów Syndykatu Emigracyjnego, dzięki czemu mają zapewnioną opiekę w drodze.

KALENDARZYK.

Kwiecień.

Dni		Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
23	N.	Wojciecha	5	46	7	12
24	P.	Fidelisa	4	44	7	13
25	W.	Marka ew.	4	42	7	15
26	Ś.	Kleta	4	40	7	17
27	C.	Piotra Kanizego	4	38	7	19
28	P.	Pawła od Krzyża	4	36	7	20
29	S.	Piotra z Werony m.	4	33	7	22
30	N.	Katarzyny z Sienny	4	31	7	24

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Jan Sirota: Prosimy o przybycie w dniu 26 kwietnia b. r. do redakcji „Piasta“ o godzinie 2-ej popołudniu celem omówienia spraw gospodarczych, poruszonych w liście.

W. P. Józef Strug: Wiersz niecenzuralny, uległby konfiskacie w pewnych ustępach. — Niepozbawione humoru są zwrotki: A te chłopy, te łagasy, co sprzedali duszę panu, zamiast szynki i kiełbasy — niechaj zjedzą cetnar chrzanu.

Wydawca: Za Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głos Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.